



KURIER WILEŃSKI

ŚRODA
3
LUTEGO
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 23 (13568)

Cena 1 Lt

Trwający od ponad dwóch tygodni strajk polskich rolników volens-nolens, zmusza do uczestniczenia w nim obcokrajowców, poruszających się po zablokowanych trasach Polski. W bezradnym oczekiwaniu na przejazd przy licznych barykadach stoją TIR-y i autokary z Litwy, Łotwy, Estonii, Rosji itd. Tragiczny obraz dopełnia powrót zimy i mrozu.

Rolniczy terror na drogach



Rząd Polski nie reaguje, chociaż strajk nabiera charakteru międzynarodowego.

Fot. PAP-ELTA

Desperacja i rozgoryczenie polskich rolników wobec zaistniałego stanu w rolnictwie doprowadziły do fali strajków. Jak podaje dziennik „Rzeczpospolita” (na podstawie danych policji) rolnicy ustawili błądki w 114 miejscach, z tego 24 na drogach krajowych oraz ok. 90 na drogach o znaczeniu lokalnym. Policja zapewnia, że wokół wszystkich zablokowanych miejsc zorganizowano objazdy.

Powstaje więc pytanie, skąd się biorą długie kolejki pojazdów? Barykady na drogach obejmują cały obszar północnej i wschodniej Polski, zaś część centralna także była okupowana w pierwszej połowie akcji protestacyjnych.

Forma protestu, jaką obrali rolnicy, być może, nie jest nowatorska i pozostawia wiele do życzenia.

Strajkują wbrew woli

Przed wszystkim strajkować muszą ci, którzy organizują przedsięwzięcie, a nie ci, których do tego się zmusza. Tak się stało z tymi wszystkimi obywatelami Polski i zza granicy, którzy nie mogą przez długie godziny przejechać szeregu blokad.

Bierny udział niezaangażowanych budzi wiele emocji i kontrowersji wśród obcokrajowców

jeszcze z tego powodu, że na żadnym z wymuszonych postojów nie widać ani dziennikarzy, ani policji. Rząd Polski - wygląda na to - nie reaguje, chociaż strajk nabiera charakteru międzynarodowego. Tymczasem Polska, dążąc do Unii Europejskiej, daleka jest w powstających okolicznościach od wymagających norm członkostwa.

(Dokończenie na str. 3)

Zbrodnia będzie wykryta

Prokurator generalny twierdzi, że ma informacje o zleceniodawcach i wykonawcach zabójstwa prokuratora w Poniewieżu.

Prokurator generalny Kazys Pednyčia twierdzi, że zgromadzona informacja pozwala już określić ewentualnych zleceniodawców i wykonawców zabójstwa poniewieńskiego prokuratora Gintautasa Seretki.

Przemawiając wczoraj na posiedzeniu plenarnym Sejmu K. Pednyčia stwierdził, że ta zbrodnia była dobrze zaplanowana i w trakcie jej badania funkcjonariusze praworządności dokonali wielkiej pracy.

Prokurator generalny powiedział, że zgromadzony materiał faktyczny sprawy pozwala już określić ewentualnych zleceniodawców i osoby zainteresowane zabójstwem prokuratora.

K. Pednyčia poinformował również, że posiada konkretny materiał o wykonawcach zbrodni, ich rysopisie i trasie poruszania się. „Naturalnie, że nie pozwalam nam to mówić konkretniej, jednakże są to słowa, które już powiedzianym na podstawie faktycznego materiału sprawy” - stwierdził on.

Prokurator generalny zaznaczył, że również nadal nie szczęśli się starać, aby przestępstwo to zostało wykryte jak najprędzej.

Jak powiedział on, powołano 14-osobową operatywną grupę dochodzeniową, której pomagają funkcjonariusze prokuratury, Departamentu Policji i Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego.

K. Pednyčia powiedział, że „szczerze wierzę”, iż ta zbrodnia będzie wykryta. (BNS)

Dzieci „żartują”

Wczoraj rano z domu mieszkalnego przy ul. Simonaityte w Kłajpedzie ewakuowano wszystkich znajdujących się wtedy w domu lokatorów, gdy policja otrzymała zawiadomienie o groźbie wysadzenia w powietrze kilku mieszkań.

Lokatorze tego domu emerytce Stase Anužiene anonim dzwonił trzykrotnie i radził, aby jak najprędzej wyjść z domu, niebawem bowiem ma nastąpić wybuch w kilku mieszkaniach.

Przybyłe służby operacyjne nie były w stanie zlustrować wszystkich 60 mieszkań domu, większość bowiem lokatorów była w pracy.

W wyniku prawie dwugodzinnego sprawdzania mieszkań saperzy nie wykryli materiałów wybuchowych.

Funkcjonariusze uważają, że to w taki sposób „żartowały” dzieci.

W Sejmie - dzień propozycji kandydatur na wysokie stanowiska

Lapinskas zaproponowany po raz drugi

Wczoraj posłowie podczas obrad plenarnych Sejmu mieli prawdziwą lamigłową z powodu tak wielu przedstawionych kandydatów na wysokie stanowiska organów sprawiedliwości. Najwięcej jednak kontrowersji wzbudza kandydatura na stanowisko kontrolera państwowego. Po raz drugi był przedstawiony prawnik, dotąd członek Sądu Konstytucyjnego Kęstutis Lapinskas. Przed dwoma tygodniami podczas pierwszego omawiania jego kandydatury zabrakło zaledwie kilku głosów, by stanowisko kontrolera państwowego było obsadzone. Sprze-

ciwiali się kandydaturze Lapinskasa konserwatyści. Wtedy to dla „Kuriera” poseł Artur Plokszo powiedział, że konserwatyści obawiają się na tym stanowisku człowieka niezależnego, jakim jest ten o wysokich kompetencjach 62-letni prawnik. Po raz drugi zgłosił go prezydent Valdas Adamkus.

Podczas wczorajszego wystąpienia przed posłami Lapinskas powiedział, że jest pod względem politycznym neutralny i gotów jest pracować na rzecz odnowienia prawnego statusu kontrolera państwowego, co przede wszystkim ma być uzgodnione z Konstytucją kraju.

Głosowanie na kandydaturę Lapinskasa na to wysokie stanowisko państwowe odbędzie się 11 lutego. Do tego czasu kandydat odbędzie szereg spotkań konsultacyjnych w różnych frakcjach sejmowych. Gdyby większość sejmowa nie zmieniła swego zdania co do tej kandydatury i nie przegłosowała na Lapinskasa, mogłoby to oznaczać jeszcze większy rozdziewiek między prezydentem a rządzącymi konserwatystami.

Daleko nie jednogłośnie będą posłowie w temacie zatwierdzenia również trzech członków Sądu Konstytucyjnego. Wczoraj rów-

niez omawiano kandydatury na te stanowiska Egidijusa Kurisa, Vytautasa Sinkevičiausa i Stasyja Stacziokasa. Zawszeza co do tego ostatniego wiele zarzutów ma opozycja. Lider LDPP Povilas Gylys nazwał Stacziokasa człowiekiem „zaangażowanym politycznie”. Egidijusa Kurisa, najmłodszego spośród pozostałych kandydatów, zaproponował prezydent. Było też zaproponowanych pięć kandydatów na stanowisko kontrolera sejmowego, jak też tydzień na członków Sądu Najwyższego.

Inf. wL i ELTA



Kalejdoskop aktualności

Sejm przystąpił do procedury mianowania sędziów Sądu Konstytucyjnego

Trzej kandydaci na sędziów Sądu Konstytucyjnego wczoraj przedstawieni zostali posłom na Sejm. Są to Egidijus Kuris, dyrektor Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego, przewodniczący sejmowego Komitetu Prawa i Porządku Prawnego Stasys Stacziokas, dyrektor Departamentu Prawa Parlamentu Vytautas Sinkevicius.

Kandydaturę E. Kurisa zgłosił prezydent Valdas Adamkus, V. Sinkeviciusa - przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis, S. Stacziokas - tymczasowo p.o. przewodniczącego Sądu Najwyższego Vytautas Greicius.

S. Stoma niebawem zostanie zwolniony

W czwartek pisarz i dziennikarz Saulius Stoma wypuszczony zostanie na wolność po spędzeniu 7,5 miesiąca w Wileńskiej Kolonii Robót Poprawczych Wzmocnionego Reżimu przy ul. Śniego.

Decyzję o uwolnieniu byłego redaktora naczelnego „Lietuvos aidas” S. Stomy postanowiła udzielić obradująca 22 stycznia Komisja ds. Uwskazywania za prezydentem na czele. Uwzględnia ona fakt utrzymania pisma z biura komorników, potwierdzającego, że S. Stoma opłacił złożone przez „Lietuvos aidas” powództwo cywilne - 62 tys. 163 lit.

O przywłaszczenie takiej właśnie sumy od tego dziennika Wileński Sąd Dzielnicowy nr 1 w ubiegłym roku oskarżył S. Stomę i skazał go na 5 lat więzienia, konfiskację połowy majątku oraz zakaz penienia kierowniczych obowiązków w ciągu trzech lat po odbyciu kary.

W styczniu sprywatyzowano obiekty wartości 10,5 mln litów

W styczniu sprywatyzowano 53 obiekty za 10,5 mln litów, informuje fundusz majątku państwowego.

Sprywatyzowano 31 obiektów lub akcji państwowych wartości 8,27 mln litów oraz 22 obiekty samorządowe na sumę 2,23 mln lit.

Najdroższym za sprzedanych w styczniu obiektów było pomieszczenie niemieszkalne, liczące 167 m kw. w centrum Kowna na skrzyżowaniu alei Laisves i ul. Maironio. Pomieszczenie sprzedano za 1,82 mln litów. Nieczynny basen przy kowieńskiej alei Savanoriu sprywatyzowano za 55 tys. litów.

Zgłoszono do ratyfikacji szósty protokół

Na mocy podpisanego przez prezydenta Valdasa Adamkusa dekretu Sejmy zgłoszono do ratyfikacji szósty protokół Podstawowego Porozumienia w sprawie Przywilejów i Immunitetów Rady Europy z 1996 r.

Ten protokół stały przedstawiciel Litwy w Radzie Europy Aurimas Taurantas podpisał 19 października ub. roku w Strasburgu.

Ten protokół ustala podstawowe przywileje i immunitety sędziów Europejskiego Sądu Praw Człowieka oraz pracowników kancelarii tego sądu.

Metodyki ewidencji przedszkolaków należy doskonalić

Zasady ewidencji dzieci w wieku przedszkolnym będą doskonalone. Powołana przez Ministra Oświaty i Nauki międzynarodowa grupa robocza do 17 lutego złoży swoje propozycje stworzenia lepszej metodyki.

Główny specjalista wydziału organizowania oświaty Ministerstwa Oświaty i Nauki Rita Macziulienė powiedziała, że ewidencja dzieci w wieku przedszkolnym dotychczas nie dawała pożądanych wyników: z powodu niedoskonalonej metodyki z wydziałów oświaty, instytucji wychowania przedszkolnego oraz Departamentu Statystyki otrzymywano niezgodne ze sobą dane.

Eksbankowiec Petras Kravtas pozostaje na wolności

Sąd apelacyjny Litwy odrzucił wczoraj prośbę Kłajpedzkiej Prokuratury Okręgowej o przedłużenie tymczasowego aresztu byłego bankowca Petrasa Kravtasa.

P. Kravtas aresztowany został 30 lipca 1997 r. Oskarżono go o to, że kierując upadłym bankiem „Vakaru bankas” zdefraudował ponad 25 mln litów, korzystał z fałszywych dokumentów.

W piątek po trwającym 1,5 roku areszcie P. Kravtas na decyzję Wileńskiego Sądu Okręgowego został wypuszczony na wolność, gdyż prawo litewskie zezwala utrzymywać za kratami podejrzaną osobę nie dłużej niż 18 miesięcy.

Socjalliberalowie polemizują z liberalami

Nowy Związek (socjalliberalowie), któremu przewodzi prawnik Arturas Paulauskas, zaocześnie zaczął polemizować z przewodniczącym zarządu Litewskiego Związku Liberalów (LZL) Alvydasem Medalinskąsem, który zasugerował Nowemu Związkowi, aby rzekł się imienia socjalliberalów.

Na kongresie LZL, który odbył się w końcu ubiegłego tygodnia w Wilnie, A. Medalinskas oświadczył, że uważa, iż Nowy Związek powinien rzec się imienia socjalliberalów, bowiem, jak powiedział on, „podbój nowego nazw może spowodować nieprzychylną liberalom gmatwaninę”.

Nowy Związek wyraził zdziwienie z powodu takiej sugestii przewodniczącego zarządu LZL.

Dyrektor „Mażeikiu nafta” udał się do Moskwy

Powtórna blokada?

Na posiedzeniu sejmowej frakcji konserwatystów w poniedziałek wieczorem minister gospodarki zapoznał parlamentarzystów z sytuacją w przedsiębiorstwie „Mażeikiu nafta”.

Minister gospodarki V. Babilius poinformowany został o tym, że rosyjskie spółki naftowe „Tatneft”, „Surgutnieftgaz” i „Juka” zgadzają się sprzedać rafinerii „Mażeikiu nafta” około 200 tys. ton ropy, ale odmawiają dostarczania jej ropociągami przez terytorium Rosji, informuje służba prasowa frakcji konserwatystów.

Ekspert rosyjskiej ropy do krajów bałtyckich nadzoruje koncern „LUKOIL”.

V. Babilius uważa, że blokowanie ropy dla Litwy może być związane z życzeniem rosyjskich spółek nabycia 33 proc. akcji „Mażeikiu nafta”.

12 lutego na Litwę ma przybyć prezydent „LUKOIL” Wagit Alekperov, prawdopodobnie z nowymi ofertami.

Na pytanie posłów, w jaki sposób „Mażeikiu nafta” może się zaopatrzyć w surowiec za pośrednictwem terminalu w Butingę, V. Babilius powiedział, że przyjąć ropę z morza będzie można już na początku marca. Istnieje też możliwość sprowadzenia ropy przez port kłajpedzki.

W związku z brakiem surowca „Mażeikiu nafta” zatrzymana została w ubiegłą sobotę. Bezzynna rafineria codziennie ponosi około miliona litów strat.

W poniedziałek Litwa wyczyła note rządowi rosyjskiemu z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego nie jest dostarczana ropa naftowa.

W poniedziałek wieczorem dyrektor generalny spółki „Ma-

żeikiu nafta” Gediminas Kiesus udał się do Moskwy, gdzie będzie próbował osiągnąć porozumienie w sprawie dodatkowych dostaw ropy dla Litwy.

Według niepotwierdzonych oficjalnie wiadomości, kierownicy spółki „Mażeikiu nafta” spotkali się wczoraj po południu z kierownictwem rosyjskiego koncernu „LUKOIL”.

Dyrektor generalny przedsiębiorstwa Gediminas Kiesus oraz dyrektor ds. dostaw surowca i produkcji Abugas Kliczmuradov spóźnieni nieco z powodu zamieci, wczoraj po południu przybyli do Moskwy, gdzie zamierzają spotkać się z przedstawicielami największych spółek naftowych Rosji, sprzedających surowiec do Możejki.

Rozmowy z naftownikami rosyjskimi będą kontynuowane również dziś.

(BNS)

Prezydent rozpoczął urlop w Połędzie

Rozpoczął w poniedziałek dwutygodniowy urlop prezydent Valdas Adamkus kontynuując w Połędzie, informuje ELTA.

Do uzdrowiska na litewskim wybrzeżu przywódcą państwa udał się wczoraj rano. W Połędzie będzie do piątku.

Prezydent mieszka w państwowej willi „Auska”. Mimo wypoczynku V. Adamkus będzie obserwował życie polityczne kraju, utrzymywał stałą więź z swoimi doradcami i innymi osobami, be-

dzie pracował z dokumentami.

W piątek po powrocie do Wilna przywódcą państwa odwiedzi Urząd Prezydenta.

W następnym tygodniu prezydent przedłuży swój urlop w Meksyku, gdzie już się udała jego żona Alma Adamkienė.

Już od kilkunastu lat Adamkusowie w okresie zimowym odpoczywają w tym państwie Ameryki Łacińskiej, w jednym z nadmorskich osiedli.

Możliwe są w Meksyku nieoficjalne rozmowy prezydenta Li-

twy z kierownictwem tego kraju. Meksyk za pośrednictwem kanałów dyplomatycznych poinformowany został o zamiarze V. Adamkusa wypoczynku w tym kraju.

Do Wilna prezydent powróci 16 Lutego na Święto Niepodległości.

Oficjalnie urlop się zakończy 13 lutego, w sobotę.

Jest to pierwszy urlop V. Adamkusa od końca lutego ub. roku, gdy oficjalnie zaczął on pełnić obowiązki prezydenta.

(ELTA)

Sympatie się oziębiły

W styczniu, gdy nastaly mrozy, nieco oziębiły się też sympatie mieszkańców Litwy do prezydenta Valdasa Adamkusa, jednakże nadal on pozostaje największym faworytem społeczeństwa.

W porównaniu z grudniem ranking prezydenta obniżył się o 2 proc. i w styczniu przychylnie oceniali go 87 proc. respondentów.

Spółród 20 najpopularniejszych działaczy społecznych ranking 12 z nich się obniżył, 6 -

wzrósł, dwie osoby po przerwie wróciły na liście.

Najbardziej obniżyła się popularność premiera Gediminas Vagnoriusa i parlamentarzysty Kazysa Bobelisa - odpowiednio 0 8 i 7 proc.

O 4 proc. wzrosły rankingi eks-prezydenta Algirdasa Brazauskasa i mera Wilna Rolanda Paksa.

Do drugiej dziesiątki najpopularniejszych osóbności należą również dwaj „politycy ulicznych”, mianowicie lider Litewskiej

Ligi Wolności Antanas Terleckas oraz przywódcą Litewskiego Związku Wolności Vytautas Szustauskas. W grudniu nie figurowali oni na liście.

Dwudziestkę zamyka przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis, którego popularność obniżyła się o 3 proc.

Sondaż przeprowadziła w dniach 14-18 stycznia firma badania opinii publicznej „Baltijos tyrimai”. Jego wyniki opublikował we wtorek dziennik „Respublika”.

Więzienie z zawieszeniem dla nieuczciwych pograniczników

„Ostrożny” wyrok

Na kary od 10 miesięcy do dwóch lat więzienia z zawieszeniem oraz kary grzywny skazał we wtorek Sąd Okręgowy w Suwalkach 15 oskarżonych w procesie o przynajmniej łapówkę na przedzielnym granicznym z Litwą z Brzdiszuku.

5 osób zostało uniewinnionych. Wyrok nie jest prawomocny. Na ławie oskarżonych zasiadali 20 osób - 16 funkcjonariuszy Straży Granicznej, dwóch celników i dwie osoby cywilne. Prokurator zarzucił im, że działając w zorganizowanej grupie przestępczej od połowy 1995 do końca 1996 roku, brali łapówki za przepuszczanie z

Litwy do Polski transportów papierosów bez znaków akcyzy.

Według aktu oskarżenia sporządzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Białymstoku, przestępstwo popełniono przez granicę samochodu z przemytem kosztowało 200-250 zł; sporadycznie więcej. Ci, którzy w procedurze uczestniczyli najdłużej, zarobili w ten sposób do 10 tys. złotych.

Sąd podkreślił w uzasadnieniu, że wydał wyrok „ostrożny”. Uznał bowiem, że większa kara dla oskarżonych, którym udowodniono branie udziału w procedurze, będzie przejawem mienia w wysokości łapówek, o których

była mowa w akcie oskarżenia, niż pozbawienie wolności. Funkcjonariusze SG otrzymali dodatkowo zakaz zajmowania stanowisk w służbach granicznych w ciągu najbliższych 2-4 lat oraz kary grzywny w wysokości do 10 tys. złotych.

Wśród uniewinnionych znaleźli się obaj oskarżeni celnicy i trzech pograniczników. Na kary więzienia z zawieszeniem na dwa lata oraz grzywny w wysokości 3,5 oraz 6 tysięcy złotych zostali skazani obaj cywilni.

Sąd przesłuchał w tej sprawie blisko stu świadków. Zebrany materiał dowodowy liczył siedemnaście tomów.

(PAP)

Rolniczy terror na drogach

(Dokończenie ze str. 1)

Przemówić nie sposób

W nocy z 29 na 30 stycznia br. dziennikarzom „Kuriera Wileńskiego” udało się przekroczyć dwie barykady dzięki legitymacji prasowej, zaś przy jednej z większych blokad przed Łomżą musieli skorzystać z przeprawy i potajemnej pomocy członka strajku organizacyjnego strajku, który wskazywał jedyną drogę objazdową w kierunku Warszawy. W tym miejscu nie udało się zrobić zdjęć zatarasowanej drogi międzynarodowej, nie życzyli bowiem sobie tego dobrze „podgrzani” alkoholem strajkujący. Próbuując bując samochód z dziennikarzami, uzbrojeni w kije w maskach-kominiarkach - dosłownie żądni krwi - kazali „ruskim” wyminąć się z powrotem. Na pytanie, czy nie potrzebują rozgłosu i pomocy mediów, uparcie krzyżeli „nikogo nie puszczać, nikogo nie puszczać!”, obficie uzupełniając swe okrzyki nieценzurarnymi przerywnikami. Po chwili, przy tejże większej blokadzie drogi, do dziennikarzy z prośbą o tłumaczenie z rosyjskiego zwrócili się kierowca trzeciego w rzędzie autokaru z Łotwy, w którym natychmiastowej pomocy medycznej potrzebowało chore dziecko. Do zebranego tłumu w tej sprawie przemówić było nie sposób. Nikt też nie posiadał telefo-

nu komórkowego. Jedyną radą w tej sprawie było cofnięcie się o parę kilometrów do najbliższej stacji benzynowej, skąd można było telefonować.

Chaos i obojętność

Całkowity brak koordynacji akcji protestu, chaos i obojętność władz państwowych, brak szybkiego reagowania oraz nieobecność polskiej czynniki strajk decydowanie nieprzemysłowym, chwilami niebezpiecznym i wymierzonym bardziej przeciwko Bogu ducha winnym podróżującym, niż zażoboczyć tych, z kim strajkujący naprawdę musieli negocjować.

Z pewnością każdy człowiek, pobieżnie tylko znający położenie w rolnictwie polskim, orientujący się w bezmyślnie niskich cenach skupu żywności, biedzie solidary z biedą chłopca. Nie znaczy to jednak, że wszyscy, łącznie z turystami, zmęczonymi kierowcami i TIR-ów zagranicznych, muszą w mroźną noc brać biernie i wymuszony udział w protestach, przy czym ponosząc znaczne koszty.

Naród polski ma dość bogate doświadczenie w przeprowadzaniu strajków, dlatego przypominę, że kiedy protestują pracownicy oświaty bądź służby zdrowia - rolnicy śpią spokojnie. Wobec tego wskazane by były próbowane metody.

Teresa Ratkiewicz-Suchocka
Warszawa

Strajk polskich rolników uderzył po „Vernitasie”

Co dwa tygodnie powstrzymująca produkcję spółka przedzyszyte „Vernitas” straciła rynek zbytu nie tylko na Litwie, lecz i w Polsce.

Protestujący przeciwko importowi owoców rolnych gospodarze polscy zablockowali około 130 dróg kraju. Z powodu protestu rolników powstrzymano eksport „Vernitasu” do tego kraju, gdyż w ubiegłym roku zakres sprzedaży dla Polski wzrósł aż trzykrotnie.

W magazynach spółki zebrano się około 1,4 tys. ton przędzy. W ubiegłym miesiącu udało się sprzedać zaledwie 100 ton.

Ichocząc intensywnie poszukujemy nowych rynków, liczymy na normalizację sytuacji na drogach Polski, gdyż już obecnie jasne jest, że pierwszy kwartał ukończymy ze stratami, a do jesieni sytuacja raczej się nie poprawi, stwierdził dla agencji ELTA dyrektor generalny przedsiębior-

stwa Kestutis Liubinas.

Ustalony harmonogram pracy - dwa tygodnie przedsiębiorstwo pracuje, a dwa nie - dyrektor generalny ocenia pozytywnie niż skrócony dzień pracy. „W ten sposób mamy mniejsze straty” - twierdzi K. Liubinas.

Kierownik przedsiębiorstwa oczekuje pomocy z funduszu wspierania eksportu, intensywnie poszukuje nowych rynków zbytu. „Optimistycznym faktem jest stopniowe odradzanie się przedsiębiorstw rosyjskich” - powiedział K. Liubinas.

Dla borykającego się z tymczasowymi trudnościami gospodarczymi przedsiębiorstwa w ubiegłym roku przyznano 1,6 mln litów pomocy z funduszu zaspokajania związanych ze stosunkami pracy potrzeb zbankrutowanych i bankrutujących przedsiębiorstw. (ELTA)

Departament Sprawiedliwości USA belfuje, twierdzi przewodniczący komisji medyków wileńskich

Gra w pokera

Przewodniczący komisji medyków, która dokonała ekspertyzy medycznej stanu zdrowia oskarżonego o ludobójstwo Żydów Aleksandra Lileikisa, określił jak „blef”. Oświadczenie szefa Departamentu Sprawiedliwości USA, iż rzekomo wnioski ekspertyzy są nieuzasadnione.

W ubiegłym tygodniu komisja ośmiu medyków wileńskich ogłosiła, że 91-letni A. Lileikis nie może uczestniczyć w procesie sądowym, ponieważ niektóre jego choroby zastrzyły się i ustalone nowe.

Dyrektor wydziału badań specjalnych Departamentu Sprawiedliwości USA Eli M. Rosenbaum określił orzeczenie lekarzy litewskich jako „zniewagę” i oświadczył, że rząd USA postąpi, „sprawdzone informacje”, nie pozostawiając wątpliwości, że Lileikis, którego udział w organizowanym przez nazistów ludobójstwie Żydów podczas drugiej wojny światowej udowodnił sąd amerykański, symuluje chorobę i w istocie pod

względem medycznym może uczestniczyć w sądzie.

Przewodniczący komisji medyków dyrektor generalny Państwowego Służby Medycyny Sądowej Antanas Garmus określił takie twierdzenia jako „belfowanie w czasie gry w pokera”. Jak powiedział on, orzeczenie o stanie zdrowia A. Lileikisa wydatna nie jedna i nie dwie osoby, ale ośmiu kompetentnych medyków z różnych szpitali wileńskich.

W styczniu komisja medyków postanowiła, aby z powodu słabego zdrowia nie zezwoliła na udział w posiedzeniach sądu również 91-letniemu Kazysowi Gimzauskasowi, oskarżonemu też o ludobójstwo Żydów.

Przewodniczący rozpatrującego obydwie sprawy kolegium sędziowskiego Wileńskiego Sądu Okręgowego Viktoras Kazys odmówił skomentowania oświadczenia funkcjonariuszy USA, twierdząc, że „może je nieprawidłowo rozumie”.

Powiedział on, że kolegium sędziowskie całkowicie ufa wnioskowi medyków dotyczących K. Gimzauskasa i wskazywało w tym swym postanowieniu.

„Jak zaznaczył V. Kazys, wcześniejsze orzeczenia dotyczące A. Lileikisa budziły zastrzeżenia, więc też wyznaczono jeszcze jedną komisję sędziowską zeznającą, czy uznać za wiarygodne jej wnioski.

Wileński Sąd Okręgowy otrzymał już wnioski z ekspertyzy dotyczących obu oskarżonych i w tym tygodniu powinien zdecydować o dacie posiedzeń. Posiedzenia sądu najpóźniej zostaną zwołane w tym miesiącu. Sprawy sądowe trzeba będzie raczej zawiesić lub przerwać, zgodnie bowiem z ustawami litewskimi rozpatrywanie sprawy bez oskarżonego możliwe jest w tym przypadku, gdy przebywa on na grzywnie i unika stawienia się w sądzie.

Rozpatrywanie spraw zarówno A. Lileikisa, jak i K. Gimzauskasa byłoby możliwe w razie zmiany niektórych ustaw litewskich.

Czy sędzić hersztą „brygady wileńskiej”

Wśród Wileński Sąd Okręgowy zgromadził się na posiedzenie w sprawie karnej hersztą „brygady wileńskiej” Aleksandra Żdanowa.

Na posiedzeniu tym zostanie wyjaśnione, czy przekazać sądowi A. Żdanowa, oskarżonego o morderstwo z premedytacją w okolicznościach obciążających, nielegalne noszenie i przechowanie broni palnej.

Sąd zdecydował również, czy przedłużyć termin aresztu prewencyjnego, który wygasa dziś.

Główny prokurator wydziału badania zorganizowanych przestępstw i korupcji Wileńskiej Prokuratury Okręgowej Irmantas Mikellonis powiedział, że po zebraniu wystarczającej ilości dowodów do oskarżenia o morderstwo i nielegalne przechowywanie broni palnej funkcjonariusze wyodrębnił się ze sprawy ogólnej w sprawę osobną, w której A. Żdanow oskarżony jest również o udział w gangu „brygada wileńska”.

Nadal bada się sprawę dotyczą-

cą udziału w działalności „brygady wileńskiej”.

A. Żdanow jest oskarżony o to, że w 1993 r. zabił w Wilnie W. Woronowiczego.

W maju roku ubiegłego podejrzanego zatrzymała policja kryminalna w Rydze. W lipcu organy praworządności Łotwy przekazały A. Żdanowa Litwie.

Wstępne śledztwo w sprawie A. Żdanowa i przedłużenie terminu aresztu prewencyjnego odbywało się wśród wielkich sporów prokuratorów i sędziów. (BNS)

„Wesoly swat” zaskarżył wyrok sądu, skazujący na grzywnę 15 tys. litów

Wczoraj znany przedstawiciel branży rozrywkowej Arunas Valinskas w Wileńskim Sądzie Okręgowym zaskarżył decyzję stołecznego sądu dzielnicy nr 1 o wymierzeniu mu kary 15 tys. litów za deflorowanie o zagrażającym niebezpieczeństwem.

12 września ub. roku A. Valinskas, który był swatem na weselu piosenkarzy Ireny Starosaitis i Zilvinasa Zvagulis w wileńskim hotelu „Szarunas” zdobył się na żart z policją - zatelefonował na numer 02 i poinformował, że rzekomo hotel został zaminywany i niebawem nastąpi wybuch. Przybyłym

na miejsce policjantom A. Valinskas przyznał się do żartu, którym chciał rozbawić i zaskoczyć gości.

A. Valinskasowi wytoczono sprawę karną. Za takie wykroczenie „wesoly swat” mógł być skazany na dwa lata więzienia lub grzywnę do 125 tys. litów. Oskarżenie państwowy żądała grzywny 25 tys. litów.

Ogłoszony 14 stycznia przez sędziego Innę Kirkutienę wydykt konstataował, że po zbadaniu wszystkich okoliczności wykroczenie A. Valinskasa uznano za nieciekawe, w związku z czym wymierzono mniejszą karę - 15 tys. litów.

Adwokat A. Valinskasa Artu-

ras Paulauskas poinformował agencję ELTA o zaskarżeniu zakwalifikowania czynu. Sąd wydał orzeczenie na podstawie artykułu kodeksu karnego. „Sądzimy jednak, że wobec popełnienia wykroczenia raczej można zastosować odpowiedni artykuł kodeksu administracyjnego, przewidujący mniejszą grzywnę, gdyż jak konstatawał sąd, wykroczenie nie było ciężkie”, twierdził adwokat.

Mniej więcej za 2-3 tygodnie ma być podana data rozpatrzenia skargi w Wileńskim Sądzie Okręgowym. Prawdopodobnie nastąpi to pod koniec lutego lub na początku marca.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 1 lutego br. w kraju zanotowano 179 przestępstw, w tym: 3 obrażenia ciała, 2 gwałty, 17 chuligańskich ekscesów, 8 rabunków, 149 kradzieży. Skradziono 4 samochody, znaleziono - 2.

Zanotowano 14 wypadków drogowych i 19 pożarów. Znalezione zwoleki 6 osób. Zatrzymano 26 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Gwałty

31 stycznia około godz. 19 w piwnicy domu na ul. Wilkomierskiej w Wilnie 3 młodzi ludzie, grożąc fizycznym rozprawieniem się, zgwałcili w sposób zbroczony A. (ur. 1985 r.). Podejrzany K. (ur. 1981 r.) zatrzymano, R. i G. są poszukiwani.

**

1 lutego około godz. 24 w ubi-

kacji baru „Vitinis” na al. Savonarino w Kownie znajomy oficer z widzenia młody człowiek poblił i zgwałcił M. (ur. 1980 r.) oraz zabrał 30 litów.

Rabunki

1 lutego o godz. 18 min. 30 na podwórzu domu na ul. Kalwaryjskiej w Wilnie 4 młodzi ludzie poblił E. A. i odebrali torbę. Straty - 150 litów.

**
1 lutego o godz. 17 min. 30 w mieszkaniu przy ul. Zimunu w Wilnie, podczas libacji, 3 młodzi mężczyźni poblił gospodarza S. B. i zabrał 400 litów.

**
1 lutego około godz. 20 podczas libacji na ul. Montażines w Niemenczynie (rej. wileński) 2 młodzi ludzie poblił V. Z. i zabrał magnetoфон. Straty - 65 litów.

**
1 lutego o godz. 18 min. 35 w wileńskiej dzielnicy Poszylajcie (konkretne miejsce ustala się mężczyzna poblił M. M. i odebrał torbę, zawierającą dokumenty, klucze, 400 litów i inne rzeczy.

Nasze „tragedye”

1 lutego do klajpedzkiego

Głównego Komisariatu Policji zgłosił się ob. Norwegii P. M. (ur. 1952 r.) i zawiadomił, że 27 stycznia do wynajmowanego mieszkania przy ul. Reikjaviko z baru „Naktinis drugelis” przyprowadził 2 dziewczyny. Gdy panienki opuściły mieszkanie, razem z nimi „zniknęły” również telefon komórkowy „Ericsson - 768” oraz 900 litów. Ogółem cudzoziemca okradziono na 2.990 litów.

Prawie 6 ton forsy!

29 stycznia o godz. 22 na przejeździe granicznym w Kalwarii (rej. mariampolski) zatrzymano samochód mercedes benz należącego do ZSA „Broviski” i prowadzonego przez W. Klimowicza (ur. 1973 r.). W samochodzie znaleziono skrzynię z banknotami i

monetami różnych państw. Waga drocennego ładunku wynosi 5,9 ton. Trwa dochodzenie.

Obeszło się bez krwi

1 lutego około godz. 21 min. 30 szawelska służba badań przestępstw gospodarczych zatrzymała D. Gaidamaviciusa (ur. 1979 r.), A. Jarauszina (ur. 1969 r.), T. Tarbanasa (ur. 1959 r.) i V. Juknisa (ur. 1977 r.), u których znaleziono i skonfiskowano 20 fałszywych banknotów studolatorowych (USA). Podczas zatrzymania użyto broni służbowej, ale nikt nie został ranny. Podejrzewanych osadzono w areszcie. Wobec 3 osób zastosowano surowe środki prewencyjne.

Przygotowała
Irena Bakunowicz

Wspólnym wysiłkiem - przeciwko HIV

W obwodzie kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej szybko szerząca się infekcja HIV stwarza poważne zagrożenie Litwie.

Jak poinformował agencję ELTA dyrektor Litewskiego Centrum AIDS Saulius Czaplinskis, ten problem jest groźny, nowy i wielostronny. W celu omówienia środków ochrony w ubiegłym tygodniu w samorządzie kłajpedzkim zebrał się przedstawiciel różnych resortów Litwy i obwodu kaliningradzkiego.

Na naradzie stwierdzono, że pracę zapobiegawczą należy prowadzić wspólnie i systematycznie. Postanowiono stale wymieniać informacje i obcować na różnych szczeblach - włącznie z oficjalnymi delegacjami litewskimi do obwodu kaliningradzkiego. Należy oczekiwać, że swoją rolę odegrają też różne wspólne imprezy, jak np. koncerty. Zamierza się również zainicjować zróżnicowanie artykułu kodeksu karnego o przechowywaniu i rozpowszechnianiu narkotyków według niebezpieczeństwa oraz siły ich oddziaływania.

Szczególne uwagę należy poświęcić litewskim budowlanym oraz innym robotnikom, udającym się do obwodu kaliningradzkiego

na podstawie umów. Właśnie ich należy dokładnie poinformować o szerzeniu się HIV, zagrożeniu oraz środkach ochrony przed tą infekcją.

W związku z brakiem pieniędzy i czasu (infekcja HIV zaczęła szybko się rozpowszechniać w poszczególnych regionach) zamierza się przystosować i tłumaczyć literaturę, otrzymywaną z organizacji międzynarodowych oraz innych źródeł.

Ponieważ około 80 proc. przystutek „ulicznych” w Kaliningradzie jest skażonych wirusem HIV, na naradzie mówiono o ograniczeniu ich możliwości przedostania się na Litwę. Niezbędna tu jest ścisła współpraca policjantów litewskich z ich kolegami z obwodu kaliningradzkiego.

Zamierza się utworzyć bank idei, którego udziałowcami, jak powiedział S. Czaplinskis, byłiby przedstawiciele i Sejmu, i rządu, i organizacji międzynarodowych, różne resorty, mogące wpłynąć na szerzenie się epidemii HIV.

Konkretny plan działalności ma być uchwalony w lutym na wspólnej naradzie kierowniczych pracowników ministerstw ochrony zdrowia, opieki społecznej i pracy, spraw wewnętrznych, oświaty i nauki Litwy i obwodu kaliningradzkiego. (ELTA)

KONKURS "MOJA POCIECHA" 3 (190)



Na zdjęciu - Greta Bartoszewicz (1 rokzek).

Spotkanie młodzieży

Kolejne spotkanie młodzieży odbędzie się dziś w kościele Ducha Św. o godz. 17.00. Zapraszają się młodzież, która chce pogłębić swą wiarę i wiedzę religijną.

Inf. wł.

W wyniku wyborów na kolejnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, Polskiego Stowarzyszenia Medycznego na Litwie (PSML) nastąpiła zmiana zarządu oraz prezesa. Nowym prezesem został dr Zbigniew Siemienowicz. PSML potwierdza chęć współpracy z mediami polskimi na Litwie, w tym z „Kurierem Wileńskim”.

Uwaga Shell konkurs!

Miłośnicy motoryzacji (i nie tylko) są zapraszani do udziału w konkursie „Bezpieczny ruch”, którego sponsorem jest UAB Shell Litwa, zaś organizatorami Automotosporyntowy Klub „Akademija” i „Kurier Wileński”.

Od dzisiaj rozpoczynamy publikowanie pierwszego z 10 zestawów po 5 pytań, dotyczących ruchu drogowego i jego uczestników.

Po zamieszczeniu dziesiątego (X) zestawu pytanie (sobota, 13 lutego) uczestnicy konkursu proszeni są o nadsyłanie do 23 lutego na adres redakcji (z dopiskiem „Konkurs „Bezpieczny ruch”) wszystkich dziesięciu wyników (zestawy I-X) z podkreślonymi (w niektórych przypadkach - dopisanymi) odpowiedziami.

Uwaga - na jedno pytanie może być tylko jedna wersja odpowiedzi!

Jedna prawidłowa odpowiedź - 1 punkt. Zwycięzcy ci, co uzbiierają najwięcej punktów.

Na zwycięzców oczekują atrakcyjne nagrody od Shell - firmowe czapki i koszulki, samochodowe atlasy Europy oraz ich wersje na dyskach kompaktowych, torba podróżna. Powodzenia!

Zestaw II

Pytanie 1

Kiedy i kto wynalazł samochod?

Pytanie 2

Jak zaliczyć poszkodowanemu koszule i marynarkę w przypadku urazu ręki?

1. Z początku włożyć rękaw na uszkodzoną rękę, a dopiero potem na zdrową.

2. Wkładać rękawy jednocześnie na obie ręce.

3. Z początku włożyć rękaw na zdrową rękę, a dopiero potem na uszkodzoną.

Pytanie 3

Który kierowca powinien ustąpić drogę?



1. Roweru motorowego, gdyż jedzie węższą drogą.

2. Samochodu.

Pytanie 4

Czy w strefie zamieszkałej dozwolony jest postój z włączonym silnikiem?

1. Nie dozwolony.

2. Dozwolony.

3. Dozwolony, o ile silnik działa cicho.

Pytanie 5

Ile razy zwiększa się odciniek hamowania przy dwukrotnym zwiększeniu prędkości jazdy?

1. Dwukrotnie.

2. Trzykrotnie.

3. Czterokrotnie.

4. Sześciokrotnie.

Felieton

Pomyliła nacjonalizm z humanitaryzmem

Pani Edita Degutienė z „Lietuvos aidas”, jak zresztą wielu innych, nie zgłębia znaczenia używanych słów. W jednym z numerów gazety zamieszcila korespondencje z Warszawy, zatytułowaną „Uczmy się u Polaków nacjonalizmu”. Mam co do tytułu pewne zastrzeżenia.

Po pierwsze, większość Litwinów nie trzeba uczyć nacjonalizmu. Po drugie, pani Edita jawnie pomyliła pojęcia nacjonalizmu i humanitaryzmu, względnie patriotyzmu. Autorka pisała, że Polacy odnoszą się do siebie z większą zyczliwością i serdecznością niż Litwini. Zgadza się. Ale gdzie tu nacjonalizm? Ja bym użyła w tym wypadku raczej terminu „dobre wychowanie”, bo serdeczność i zyczliwość w stosunkach międzyludzkich zależy właśnie od wychowania.

Dalej autorka pisze, że Polacy mają całą masę różnych stowarzyszeń i zrzeszeń, powołanych do opieki nad rodakami za granicą: Wspólnota Polska, Towarzystwo Miłośników Wilna i Wileńszczyzny, Pomocy Rodakom w Kazachstanie itp. Wydaje mi się, że miłośnictwo i humanitaryzm również w tym wypadku nie są podkodywane względami nacjonalistycznymi. Rzućmy na wszelki wypadek okiem do słownika wyrazów obcych, przekonamy się, co oznaczają słowa nacjonalizm, patriotyzm, humanitaryzm.

Nacjonalizm jest to postawa społeczno-polityczna oraz forma ideologii podporządkowująca interesy innych narodów interesom własnego narodu. Pani Edito, co do, ale tego Polakom nie da się

zrzucić i Pani, mieszkając od dłuższego czasu w Polsce miała okazję przekonać się o tym.

Patriotyzm z kolei - to postawa społeczno-polityczna i forma ideologii łącząca przywiązanie do własnej ojczyzny oraz poświęcenie dla własnego narodu. „Poświęcenie dla własnego narodu”, ale nie kosztem innych narodów.

Co się tyczy humanitaryzmu - jest to uznawanie godności ludzkiej, braterstwa i równości między ludźmi za najwyższą wartość. I chyba w tym wypadku pomoc dla rodaków za granicą zakwalifikowałabym raczej do dwóch ostatnich kategorii postaw społecznych, w żadnym wypadku nie do nacjonalizmu. Wiadomo bowiem, że obok darów dla polskich dzieci na Litwie, polscy darczyńcy nierzad dostarczali zabawek i ubrańek dla dzieci z litewskich domów dziecka.

Dobrze jednak, że pani Edita napisała, iż Polska wspomaga nie tylko Polaków litewskich, ale też kazachstańskich, białoruskich czy ukraińskich, dotąd bowiem pomoc z Polski traktowano na Litwie nieomal jako ingerencję w sprawy państwa litewskiego, nacjonalizm, zakusy na suwerenność litewską, a nawet jako „podkarnianie piętej kolumny”...

Nie bardziej błędne. Po prostu jesteśmy biedni (często nie z własnej winy) i rodacy w kraju wiedzą o tym... Prasa litewska nigdy jeszcze nie zapylała nas, jak żyjemy, czy jesteśmy syści i zadolowani. Przyjęte jest, że już jeżeli temat polski - to wiadomo jaki...

W tym samym artykule pani Edita cytowała pewną polską

dziennikarkę z Litwy, która sypała komplementami pod adresem litewskich wysokich urzędników, mówiąc, że nigdy nie odmówili jej wywiadu, czy innej wypowiedzi. Prawdopodobnie dziennikarka owa mało tych wywiadów robiła, bo ja np., w swym zyciorysie miałam najdłuższe przygody.

Pewien urzędnik z byłego ministerstwa informatyki i łączności, którego pytałam, dlaczego na Litwie nie można oglądać I programu TVP, odpowiedział z „humorem”: „Kto chce oglądać polskie programy telewizyjne, powinien na zawsze przenieść się do Polski”. Potem przestraszył się i gorąco przeproszał, ale... słowo się rzekło.

Najświeższy przykład: zwróciłam się do zarządcy okręgu wileńskiego pana Alisa Vidunasa z prośbą o wywiad. Oczywiście do samego pana Vidunasa nie dotarłam. Gdy sekretarka dowiedziała się, że chcę robić wywiad, powiedziała, że pan Vidunas jest nieobecny. Kiedy obrzydło jej rozmawiać ze mną telefonicznie (dzwoniłam kilkakrotnie), wpadła nagle na szczęśliwą myśl - poradziła zwrócić się do doradcy Vidunasa, pana Jonasa Andriukaitisa, „który wszystko pani załatwi”.

Pan Andriukaitis zapytał, na jaki temat chce mówić z panem Vidunasem. Powiedziałam, że o reformie administracyjnej i zwrocie ziemi na Wileńszczyźnie, że chcę ten wywiad wysłać do Nowego Jorku, aby tamtejsi rodacy otrzymali informacje z pierwszych rąk. Dodałam, że „Nowy Dziennik” ukazujący się w Nowym Jorku nakładem 80 tys. egzemplarzy,

Barbara Znajdziłowska

Przedstawiamy kolejnego zdobywcę tytułu „10 Polaków Roku” Wilna i Wileńszczyzny



Duży sprzeciw mieszkańców rejonu wileńskiego przeciwko reformie administracyjnej powoduje, że jej autorzy stopniowo wycofują się ze swych zamiarów.

- Może to być działanie tylko pozorne. Owszem, podczas ostat-

Rozmowa z mer rejonu wileńskiego Leokadią Janusauskiene o projekcie reformy administracyjnej

niej sesji Polsko-Litewskiego Zgromadzenia Poselskiego wiceprezident Andrzej Kubilius zadeklarował, że aktualnie nie istnieje jeszcze ostateczny projekt podziału Wileńszczyzny. Jednakże już niedługo po tym rząd w gazecie „Republika” zamówił wydruk projektu nowego podziału administracyjnego Litwy, w którym są utrzymane dotychczasowe propozycje podziału rejonu wileńskiego, przeciwko którym protestują mieszkańcy.

W Wilnie litwicy postawili wspólnie ze swymi kolegami z Polski uchwały deklaracji, w której obydwa państwa zobowiązują się konsultować z mniejszościami narodowymi realizację reformy administracyjnej na terenach zwartego ich zamieszkania.

- Na papierze takie zobowiązanie istnieje, jednak jak na razie, Rada samorządu rejonu wileńskiego, zdominowana de facto przez radnych z ramienia AWPL, nie otrzymała zaproszenia do dyskusji od autorów skrajnych reform. Niestety, tuż po zakończe-

niu posiedzenia Zgromadzenia w naszym kraju możemy obserwować raczej pewne zjawiska przeczące założeniom podpisanej deklaracji. W Sejmie np. poseł Stasys Kaktys, wiceprezident rządzącej partii konserwatywistów, złożył poprawkę do projektu ustawy administracyjnej, która eliminuje samorządy z możliwości udziału w opiniowaniu o granicach nowych jednostek administracyjnych. W ten sposób inicjatywa posła konserwatywistów wyraża podważa szczerść deklaracji podpisanej przez wiceprezidentującego Sejm Andriusa Kubiliusa.

Ale czy kierownictwo rejonu wileńskiego jest gotowe podjąć dyskusję z autorami planowanej reformy?

- Na początku chciałabym zaakcentować, że Rada samorządu została wybrana w wolnych I demokratycznych wyborach, stąd też nie musi ulegać wątpliwości, że posiada ona mandat do reprezentowania interesów mieszkańców rejonu. Poszukiwanie innych „reprezentantów” nie posiadających weryfikacji wyborczej będzie z góry narażone na zarzut manipulacji, gdyż nie będzie sposobu na ujawnienie ich prawdziwej reprezentacyjności.

Jeżeli chodzi o gotowość do dyskusji, to myśmy ją wyraźnie deklarowaliśmy już od dawna, m.in. zapraszając na posiedzenie

rady ministra Katkevičiusa, z którym on, niestety, nie skorzystał. Sądzę również, że wyrażymy i mocnym impulsem wskazującym na konieczność podjęcia różnorodnych fakt przedstawienia przez kierownictwo samorządu 35 tys. podpisów mieszkańców nie akceptujących podziału rejonu. Mimo unikania partnerskiej rozmowy przez odpowiedzialny za reformę resort, nadal jesteśmy gotowi taką rozmowę podjąć i przedstawić swoje argumenty.

Minister Katkevičius twierdzi, że nowy podział administracyjny wpłynie na zmniejszenie liczby urzędników, a ludzie oszczędzą na dojazdach do samorządów.

- Przedstawiając swoje tezy minister Katkevičius podaje abstrakcyjne, nie oparte żadnymi konkretnymi liczbami, które właściwie o niczym nie mówią. Poza tym same tezy są jednostronne, a nawet, jeżeli ktoś chce, nieuczciwe w stosunku do ludzi. Weźmy chociażby jeden z głównych argumentów autora reformy: „władza bliżej ludzi”. Otóż, jak już неоднократно powtarzałam, ten argument w przypadku rejonu wileńskiego jest bardzo wątpliwy, gdyż z wielu względów ludzie i tak będą jeździć do Wilna (do sądów, do banków, do poliiklinik, po zakupy itd.), więc wyliczone rzekomo oszczędności są poniekąd błąd.

Natomiast argument o redukcji liczby urzędników dowodzi zarzemu, iż od początku się zakłada, że przyszłe okrojone samorządy będą miały mocno okrojone kompetencje.

Czy „odplynięcie” kompetencji z gestii wybieralnych samorządów do centralnie mianowanych powiatów nie podważa samorządowości społeczności polskiej na Wileńszczyźnie?

- Nowy podział administracyjny na Wileńszczyźnie nie powinien doprowadzić do rozproszenia zwartego skupiska polskiej mniejszości na Litwie. W wyniku nowego podziału wybieralni w wolnych wyborach reprezentanci Wileńszczyzny nie powinni również być uszczupleni w swych dotychczasowych kompetencjach. Aktualnie proponowany projekt, niestety, ani jednego, ani drugiego nie gwarantuje. Sądzę, że dla autorów litewskiej ustawy dobrym przykładem może służyć polskie rozwiązanie, gdzie dla mniejszości litewskiej został celowo powołany powiat, w ramach którego będzie mogła ona współdecydować o polityce regionalnej na terenach skupisk litewskich. Do szukania podobnego rozwiązania będziemy skłaniać również nasze władze.

Rozmawiał
Tadeusz Andrzejewski
Fot. Jerzy Karpowicz

Komu wygodna jest pseudoreforma administracyjna ministra Kęstutisa Skrebysa?

Pod płaszczykiem demokracji

Były rząd Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy zrealizował stworzoną w gabinetach Uniwersytetu Klajpedzkiego biurokratyczną strukturę dziesięciu powiatów. A obecny rząd zatwierdził przygotowaną przez Ministerstwo Reform Administracyjnych i Samorządów typową, jeszcze bardziej biurokratyczną strukturę administracji naczelnika powiatu, przewidującą aż 37 różnych wydziałów i departamentów, nie licząc naczelnika powiatu, sekretarza, doradców naczelnika.

Powiaty rocznie „pochłania” około 40 mln litów. A jaka z tego korzyść? Powiaty zaplanowano jako decentralizującą instytucję administracyjną, a stały się instytucją centralizującą, przypominającą sowieckie „obkomy”, których kierownikom ludzie nie wybierają - są oni mianowani ogólnie. Obecne rady powiatowe przypominają białoruski parlament.

Wszystkie sprawy sektora rolnego przejęły administracje powiatów. Dyrektorów szkół średnich też zatwierdzają powiaty, aczkolwiek wynagrodzenia dla szkół płaca, o remont szkół troszczy się samorząd, również posiadające wydziały oświaty. Ponieważ powiaty przejęły główne funkcje samorządów, ich kierownicy, zgodnie z założeniami Europejskiej Karty Samorządów Terytorialnych, muszą być wybierani, nie zaś mianowani.

Zamiast przyjęcia podziału administracyjnego na wzór przedwojenny, konserwatyści w najbliższych latach zamierzają zamiast 56 „skle-

cić” aż 92 samorządy. A przecież za czasów smetonowskich było tylko osiem ministerstw, sprawy gminy załatwiano 4-5 urzędników, a powiatu - 10-15.

Głównym celem drugiego etapu reformy administracyjnej, jak sugerują reformatorzy, jest zbliżenie władzy do człowieka. Tymczasem mieszkańcy miasteczek i wsi nie życzą sobie narzucanej władzy, gdyż nie doberog im nie obiecuje. Jeśli Litwa uważana jest za państwo demokratyczne, to ludzie powinni sami decydować o swym życiu. A władza, nawet będąc dalej, może stworzyć im lepsze warunki rozwoju przedsiębiorczości bądź infrastruktury. Większe przedsiębiorstwa na terytorium tworzących samorządów przecież nie powstaną, gdyż z braku wykwalifikowanych specjalistów trudno oczekiwać postrotnych inwestycji. Nawet utworzone w latach dyktatury sowieckiej cztery obwody administracyjne - wileński, kowieński, klajpedzki i szawelski - dosyć szybko zostały zlikwidowane. Zlikwidowano też mniejsze rejon (obełski, pandelski, wieiewski, wejsejski i in.), w których obecnie zamierza się utworzyć biurokratyczne samorządy, liczące do 40 urzędników. Nawet zżerzenie samorządów nie aprobuje zgłoszonego projektu reformy. Po rozszerzeniu funkcji i uprawnień, starosta mogłyby na miejscu rozstrzągać sprawy mieszkańców.

Minister reform administracyjnych i samorządów K. Skrebys i wiceminister V. Katkevičius twierdzą, że w związku z utworzeniem nowych etatów w nowo powstałych

samorządach wydatki administracyjne wzrosną zaledwie o 2,4 mln litów. Natomiast mieszkańcy Litwy dzięki skróceniu odległości do instytucji administracyjnych zaoszczędzą 14 mln Lt. Ten motyw jest całkiem bezpodstawny. Drogi na Litwie i komunikacja należą do najdroższych w Europie Wschodniej, Środkowej i Północnej. Ponadto wielu mieszkańców posiada własne samochody i w różnych sprawach udaje się tylko do większych miast z rozwiniętą infrastrukturą (szpitale, sądy, działy, fabryki, ośrodki handlowe, wyższe uczelnie i szkoły) pomaturalne, imprezy kulturalne i in.), a jednocześnie w samorządach też załatwia swe sprawy. Według opinii ministerstwa, na rekonstrukcję budynków oraz nabycie nowych potrzebne 6,6 mln litów. Łącznie przewidziano zaledwie 9 mln dodatkowych wydatków. Jest to całkiem nieraalna, z sufitu wzięta liczba. Na budynki nowych 36 samorządów, niezbędnych na mieszkańców i do pracy ludzi, potrzeba co najmniej trzykrotnie więcej środków. A gdzie pieniądze na infrastrukturę? Wymaga to znacznie więcej pieniędzy niż na „urządzenie” władz. Obecnie samorządy otrzymują 31,4 proc. budżetu narodowego i ta liczba ustawowo ugrunioiwana została na trzy lata. A same samorządy zbierają zaledwie 40 proc. pieniędzy.

W roku 2000 zamiast 56 samorządów powstanie 67. Konserwatyści w roku 2000, czyli do końca swjej kadencji, zamierzają zrealizować pierwszy szczebel drugiego etapu reformy. Przede wszystkim, miesz-

kańcy rejonu wileńskiego, liczący około sto tysięcy, w większości Polaków, zostaną podzieleni między sześć jednostek administracyjnych - jaszuniska, giedrojka, wieiewska i in. Ten chwył mieszkańcy rozumieją jako próbę porachunku władzy z nieposłusznym samorządem rejonu wileńskiego oraz jego sympatykami, lecz upartą panią mer Leokadią Janusauskiene. Ministerstwo nie zasiega opinii miejscowej ludności na temat reformy: „władza bliżej ludzi” to, że ponoć Komisja Europejska dyktuje Litwie warunki reformy.

Konwencja Europejska żąda, aby kraje postwyrzymały się przed środkami, zmieniającymi proporcje demograficzne na terenach zwarcie zamieszkałych przez mniejszości narodowe. Wszak i nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych przestrzegło, że nasz kraj może być oskarżony o naruszenie tej konwencji i traktatu z Polską.

Wygląda na to, że minister Kęstutis Skrebys zupełnie nie orientuje się w sytuacji europejskiej i nie rozumie skutków pseudoreformy. Dlatego też propozycja posła Stanisłosa Buszevičiusa rozwiązania niepodległego Ministerstwa Reform jest logiczną i, moim zdaniem, poparłoby ją dwie trzecie mieszkańców.

W ciągu dwóch lat rządów konserwatywistów błąd skompromitowanych, aż siedmiu ministrów. Oznacza to, że rządząca większość sejmowa nie posiada kompetentnych, doświadczonych specjalistów

i dobrych organizatorów. Trudno spodziewać się znacznego stopni reformy figur na szachownicy i przeprowadzaniu ekonomicznie nie uzasadnionych, upolitycznionych reform.

Obecnie potrzeby mieszkańców miasteczek i wsi są o wiele większe i nowo tworzone samorządy ze swymi ograniczonymi możliwościami nie będą mogły im sprostać, w wyniku czego ludzie staną się ofiarą biurokratycznych rozrywek. Stworzone z inicjatywy prawicy rodzinne gospodarstwo w sektorze rolnym już się okazało, że jest pozabawione perspektyw, natomiast winnych nie ma.

Ponadto amerykańska fundacja inwestycyjna „Heritage Foundation” ogłosiła, że według indeksów wolności gospodarki i swobody Litwa znajduje się w jednej grupie z Rosją, Ukrainą, Armenią, Albanią, Bułgarią, Gruzją, Moldawią, Rumunią, Słowacją, których gospodarki uznane zostały za „bardziej uzależnione”.

Daje to podstawę do stwierdzenia, że nomenklatura LDPP zastąpiła nomenklaturę konserwatywistów. Cel strategiczny pozostał jednak podobny: niegospodare, autorytarne kierownictwo pod płaszczykiem demokracji. Czy wybór pana Vytautasa Landsbergisa na stanowisko przewodniczącego jako jedynego kandydata na trzecim zjeździe Związku Ojczyzny (konserwatyści litewskich) można określić jako demokratyczny? W okresie sowieckim w ten sposób wybierano pierwszych sekretarzy KC KPL.

Prof. dr hab. Julius Pagirys

KURS WALUT

Bank Litewski 2 lutego 1999 r.	
Relacja litów do walut obcych	
BANKI KOMERCYJNE	
Skup sprzedaż	
Kredyt Bank PBI S.A.	
USD	3,98 4,00
DEM	2,28 2,35
1 złoty polski	1,05 1,12
1 rubel rosyjski	- -
1 funt brytyjski	6,42 6,72

Snoras	
USD	3,99 4,01
DEM	2,33 2,39
1 złoty polski	1,10 1,16
1 rubel rosyjski	0,12 0,25
1 funt brytyjski	6,45 6,58

Litimpeks	
USD	3,98 4,01
DEM	2,29 2,34
1 złoty polski	1,04 1,14
1 rubel rosyjski	0,15 0,30
1 funt brytyjski	6,48 6,64

Hermis	
USD	3,99 4,01
DEM	2,30 2,34
1 złoty polski	1,06 1,09
1 rubel rosyjski	- -
1 funt brytyjski	6,53 6,61

Vilniaus bankas	
USD	3,98 4,01
DEM	2,32 2,42
1 złoty polski	- -
1 rubel rosyjski	- -
1 funt brytyjski	6,43 6,83

OSZCZĘDNOŚCI

Oprocentowanie roczne
depozytów dla ludności

3-mies. 6-mies. 12-mies.

Kredyt Bank PBI S.A.			
Od 1000 Lt	8,10%	8,60%	9,10%
Ekwiwalent w USD	5,20%	5,70%	6,00%
Ekwiwalent w DEM	3,50%	3,60%	4,00%

Snoras			
Od 1000 Lt	8,39%	8,76%	9,13%
Ekwiwalent w USD	5,11%	5,84%	6,21%
Ekwiwalent w DEM	4,38%	4,75%	5,11%

Litimpeks			
Od 1000 Lt	8,2%	8,6%	8,9%
Ekwiwalent w USD	5,0%	5,4%	5,6%
Ekwiwalent w DEM	3,4%	3,9%	4,0%
Ekwiwalent w EURO	3,3%	4,05%	4,15%

Hermis			
Od 1000 Lt	8,0%	8,5%	9,0%
Ekwiwalent w USD	4,75%	5,25%	5,5%
Ekwiwalent w DEM	3,25%	4,0%	4,0%
Od 1000 EURO	3,25%	4,0%	4,0%

Vilniaus bankas			
Od 1000 Lt	7,5%	8,0%	9,0%
Ekwiwalent w USD	4,5%	5,0%	5,5%
Ekwiwalent w 1000 DEM	2,3%	2,5%	3,00%

Pierwsza Polska Unia Kredytowa			
1000-500 Lt	5,5%	6%	7%
500-1000 Lt	7%	7,5%	8,5%
1000-5000 Lt	8,5%	8,7%	9%
Ponad 5000 Lt	8,5%	9%	10%
Sumy ponad 15 000 Lt lub na termin po- nad 12 mies. - oprocentowanie umowem (do 12%)			

Oprocentowanie kredytów

* 15% w skali rocznej
* „chwilkowi”:
do 10 dni - 1,5%
do 20 dni - 2,5%
do 30 dni - 3,0%

A.B.

Jaka sumę bezpiecznie jest trzymać w banku?

Ponieważ zaufaniem mieszkańców Litwy wobec banków jest znacznie zachwiane, więc w celu ich zachęcenia do przechowywania swych oszczędności w bankach, od 1 stycznia br., jak zresztą przewidziane zostało w Ustawie o ubezpieczeniu lokat mieszkańców, będzie się ubezpieczać do 45 tys. litów przechowywanych w bankach litewskich oszczędności lub analogiczna suma w dolarach bądź walutach Unii Europejskiej.

Od 1 stycznia 1999 r. w banku można bezpiecznie przechowywać nie więcej niż 10 tys., a od roku 2000 - 25 tys. litów (patrz tabelę). W przypadku bankrutwa banku to oszkodowanie właścicieli oszczędności znacznie się wyplacać z funduszu ubezpieczenia lokat nie później niż w ciągu trzech miesięcy od dnia bankrutwa banku. Ten termin może zostać przedłużony najwyżej o 3 miesiące. Słowem, klient bankrutującego banku włącznie z terminem zwrotu wkładu, oszkodowanie otrzyma najpóźniej w okresie 9 miesięcy.

Część oszczędności za ubezpieczone wkłady walutowe, w porównaniu z walutą krajową we wszystkich przypadkach jest o 10 proc. mniejsza (patrz tabelę). Banki w razie bankrutwa z

lokaty w walucie obcej wypłaciłyby ich właścicielom oszkodowanie obliczone według oficjalnego kursu litów i waluty bazowej bądź ustalonej przez Bank Litewski relacji litów z walutą obcą, obowiązującej w dniu zaistnienia okoliczności ubezpieczenia - bankrutwa banku.

Mieszkańcy powinni wiedzieć, że ilość kont posiadanych w tym banku nie ma wpływu na wysokość oszkodowania. Oznacza to, że oszczędności, przekraczające o 100 proc. ubezpieczaną sumę, z myślą o ich bezpieczeństwie lepiej lokować w innym banku, gdzie one znów w tym roku do 10 tys. litów włącznie będą ubezpieczone w 100 procentach.

W przypadku bankrutwa banku oszkodowanie z tytułu ubezpieczenia za osetki nie będzie wypłacane, należy więc je regularnie pobierać z banku.

Wysokość oszkodowań z tytułu ubezpieczenia lokat
1999 r.

Wysokość wkładu (tys. Lt)	Oszkodowanie z tytułu ubezpieczenia (proc.)	
	Lokata w Lt	Lokata w wal. ob.
Do 10	100	90
Od 10 do 25	90	80
Od 25 do 45	70	60

Wysokość wkładu (tys. Lt)	Oszkodowanie z tytułu ubezpieczenia (proc.)	
	Lokata w Lt	Lokata w wal. ob.
Do 25	100	90
Od 25 do 45	90	80
Od 45 do 65	70	60

Na wyraźną prośbę mieszkańców

Przed paroma dniami środki masowego przekazu podały informację, że Wilenski Sieci Ciepłe szykują uchwałę dotyczącą zmian opłaty za ogrzewanie. Znaczyliby to, że mieszkańcy mieliby płacić nie według wskazań licznika, a zgodnie z ustaloną taryfą od metra kwadratowego. Informacja ta zaniepokoiła wielu wilanin, którzy zaczęli dzwonić do redakcji z

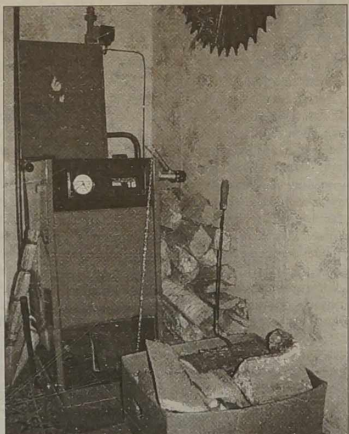
prośbą o konkretne wyjaśnienie sprawy.

Na prośbę naszych czytelników skontaktowaliśmy się z dyrektorem sieci ciepłych Bronisławem Cienasem prosząc o skomentowanie powyższej informacji. Jak powiedział dyrektor, informacja była podana bardzo mgliście i niezrozumiale, co wiele osób wprowadziło w błąd.

Zrozumieć, Komisja Cen rozpatruje taki wariant opłaty i to na prośbę samych mieszkańców. Chodzi o to, że w niektórych przypadkach bywa jeden licznik na kilka domów i wówczas mieszkańcy płacą nie tylko za to ciepło, które zużywa dom, ale również za straty sieci boilerowni w gospodarstwie podwózkowym. W przypadkach tych ludzie płacą często dwukrotnie więcej niż gdyby płacili zgodnie z taryfą od metra kwadratowego (3,40 Lt).

Bronisław Cienasa wyjaśnił, że samorząd już szykuje taką właśnie ustawę, ale to wyraźnie tylko na prośbę samych mieszkańców. Do tego potrzebna jest zgoda 51 proc. wszystkich mieszkańców, których ta uchwała ma dotyczyć. Wszyscy natomiast inni, którzy mają zainstalowane w swoich domach liczniki na ciepło, będą płacili tak jak dotąd, czyli zgodnie z danymi licznika.

J.T.



Może wkrótce nasze mieszkania będą ogrzewać takie oto piecyki...
Fot. Marian Paluszkievicz

Kiedyś Litwa słynęła z uprawy i eksportu lnu, dziś sama go sprowadza

Kłopoty ze słomką

Wiele przedsiębiorstw, które jeszcze przed rokiem pracowały dochodowo, już pod koniec roku ubiegłego, w związku z kryzysem w Rosji, zaczęło kuleć. Do takich należą również przedsiębiorstwa przetwórstwa włókna lnianego. Sytuacja ta była omawiana w Ministerstwie Gospodarki, które po dogłębnej analizie stwierdziło, że dziedziną ta wymaga poważnej rekonstrukcji.

Jak powiedział zastępca dyrektora departamentu ds. eksportu - importu Romualdas Rauckis, na dziś niemal wszystkie przedsiębiorstwa przetwórstwa włókna lnianego są nierentowne. Ogółem na Litwie jest 9 przedsiębiorstw skupiających słomkę lni-

ną i przetwarzających ją na włókno. Mają one zadłużenia wobec budżetu, rolników oraz własnych pracowników.

Ministerstwo ma kilka wariantów wyjścia z tej sytuacji: przekazać zakładom części subsydiów przeznaczonych dla rolników albo przejąć przedsiębiorstwo pod własne bezpośrednie kierownictwo. R. Rauckis jest przekonany, że za dużo mamy w kraju tego typu przedsiębiorstw, dlatego te najsłabsze powinny ogłosić bankrutwo.

Zgodnie z przeprowadzonymi sondażem, w roku bieżącym zakłady włókiennicze będą potrzebowały nieco ponad 5,5 tys. ton długowłóknistego surowca lnianego.

Trzeba też wiedzieć, że lokaty oszczędnościowe, przechowywane w bankach, w których do państwa należy co najmniej 51 proc. kapitału akcyjnego (takie banki są dwa - Rolny i Litewski Bank Oszczędności), są ubezpieczone w tym samym opisanym wyżej trybie ubezpieczenia oszczędności mieszkańców. Dla mieszkańców najbardziej imponującymi są banki z przewagą kapitału zagranicznego. Pod tym względem produkuje „Vilniaus bankas”. W każdym przypadku przyda się komentarz analityka finansowego bądź niezależnego eksperta. Może to zapobiec bolesnemu rozczarowaniu. Osoby posiadające większe sumy bezpiecznie i korzystnie mogą je zainwestować w papiery wartościowe rządu.

Antanas Petrauskas,
dr nauk socjologicznych

Rosną zapasy

Na koniec grudnia roku ubiegłego oficjalne zapasy międzynarodowe Banku Litwy wyniosły 1 mld 460 mln dolarów USA. W ciągu miesiąca wzrosły o 30,3 mln dolarów USA, lub o 2,1 proc.

Zapasy złota Banku Litwy z powodu przerecyzji zmniejszyły się o 1,8 mln dolarów USA.

Od grudnia 1997 r. złoto oszacowane było na 283 dolary USA za uncję, a od grudnia 1998 r. - 273,4 dolara USA za uncję. W zapasach wymienialnej waluty zagranicznej (również środków wypożyczalnych) w grudniu zwiększyła się ilość dolarów USA o 32,1 mln.

Specjaliści Banku Litewskiego wskazują na dwie podstawowe przyczyny, które zadecydowały o wzroście w grudniu 1998 r. oficjalnych zapasów międzynarodowych. Po pierwsze - to dodatnie saldo wymiany waluty bazowej z bankami komercyjnymi (około 5,5 mln dolarów USA), po drugie - środki uzyskane z emisji euro obligacji rządowych papierów wartościowych 21 grudnia na okres dwóch lat wysokości 40 mln marek niemieckich (około 24 mln dolarów USA) przekazane na konto rządowe w Banku Litewskim.

W końcu stycznia roku ubiegłego oficjalne zapasy międzynarodowe Banku Litewskiego wyniosły 1 mld 50,2 mln dolarów USA.

Natomiast rodzime przedsiębiorstwa przetwórcze będą w stanie wyprodukować go zaledwie nieco ponad tysiąc ton. Resztę będziemy musieli importować z Belgii, co dość drogo nam wyjdzie, import bowiem obowiązuje 35 proc. cło. Wprawdzie R. Rauckis twierdzi, że w przyszłości cło zostanie zniesione, choć nikt jeszcze dokładnie nie wie, jak długo na to „przyszłość” trzeba będzie czekać.

Paradoksem jest też, że Litwa, która niedługo sięłą z uprawy lnu i sporo go wysyłała za granicę, obecnie sama musi go sprowadzać. Ślad wniosek, że nie tylko przedsiębiorstwa, ale i cała liniana gospodarka wymaga restrukturyzacji.

Julitta Tryk

Gdy nadchodzi przedwiośnie

W lutym nadal gromadzimy potrzebne nawozy oraz środki ochrony roślin. Teraz też pora zaopatrzyć się w folię i inne materiały na osłony, do ściółkowania truskawek, itp.

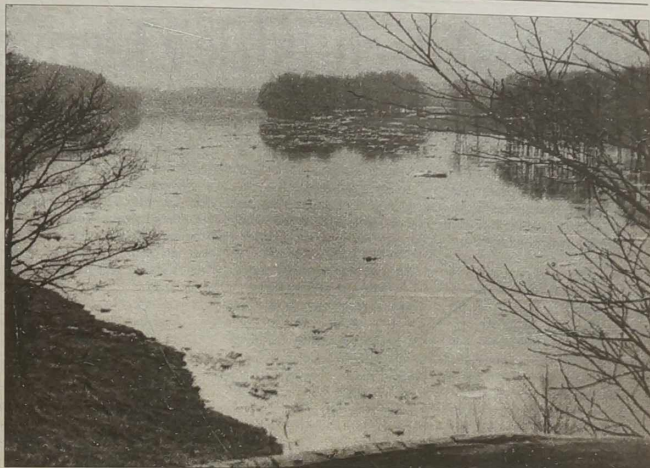
Pamiętajmy, że na każdej działce można przyspieszyć siew niektórych warzyw do gruntu czy sadzenie rozsady wczesnych odmian warzyw przez zastosowanie różnego rodzaju osłon. Można je wykonać samodzielnie. Do budowy tuneli używa się przeważnie folii polietylenowej o grubości 0,1 mm, która dobrze przepuszcza światło i jest elastyczna. Konstrukcję tunelu wykonujemy z prętów aluminiowych lub rur widurowych, z metalowego drutu. Mogą też być zastosowane gładkie pręty wiklinowe. Do umocnienia folii na konstrukcji potrzebny jest sznur.

Do osłony pojedynczych roślin trzeba przygotować klosze. Mogą być one na stelażach z drutu lub wikliny obciążone grubą folią, papierem parafinowanym albo nawet płótnem. Cienką folię grubości 0,06 mm z otworami wykorzystujemy do przykrywa-

nia zasiewów wiosennych oraz rozsady w celu przyspieszenia zbioru wczesnych warzyw: marchwi, szpinaku, cebuli dymki, ogórków, rzodkiewki, sałaty, kalarepy, wczesnej kapusty, kalafiorów.

Do ściółkowania warzyw nadaje się folia czarna, folia nieprzezroczysta lub kora drzew. Może też być gruby woskowany papier. W końcu lutego można już zakładać inspekty ogrzewane biologicznie. Jako materiał grzejny używany jest najczęściej obornik koński. Po siewie nasion (rzodkiewka, sałata) okna inspektów przykrywa się na dzień i noc.

Sprawdzamy paliki do pomidorów: nadgniłe, połamane usuwamy. Dobrze dezynfekujemy siarczanem miedziowym. Roztwór przygotowujemy z 0,5 kg siarczanu i 10 l wody. Szykujemy też skrzyżeczki i doniczki do wystawu warzyw. Pod koniec miesiąca siejemy selery naciowe, korzeniowe, wczesne odmiany kapusty i kalafiorów. Ostatnio roślinie zainteresowanie uprawą roślin przyprawowych, takich jak bazylia, cząber, tymianek, sza-



Roztopy styczniowe, niczym wiosenne.

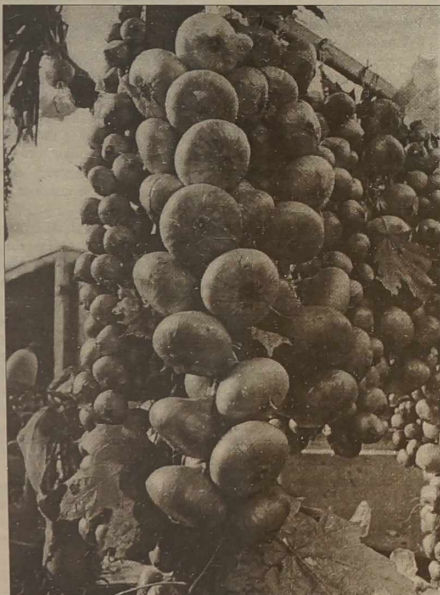
Fot. B. Kondratowicz

lvia, estragon, majeranek, melisa. W sklepach nasiennych można nabyć nasiona niektórych roślin i spróbować uprawiać je na działce.

Pod koniec lutego, w słoneczne dni z dodatnią temperaturą, możemy rozpocząć cięcie gatunków i odmian krzewów najbardziej odpornych na mroź. Prace z wszystkim rozpoczynamy też prace

od malin, jeżeli nie uczyniliśmy tego po zbiorach jagód. Prześwietlamy krzewy porzeczek kolorowych, a następnie czarnych. Pędy porzeczek czerwonych i białych żyją około 8 lat, a szczyt ich owocowania przypada na 2-5 rok ich życia. Wycinamy więc tylko pędy najstarsze, chore, leżące lub uschnięte. Młode natomiast skra-

camy o 1/3 - 1/2, aby pobudzić je do wytworzenia owoconośnych krótkopędów. Porzeczek czarne owocują głównie na pędach jednorocznych i dwuletnich, dlatego tniemy je tak, aby corocznie „odmładzać” krzewy, usuwając gałązki starsze i pozostawiając na ich miejscu zbliżoną liczbę pędów jednorocznych.



Ależ zapasy...

Fot. M. Paluszkievicz

Leki z Bożej apteki

„Najlepsze lekarstwo na serce”

Jest rośliną miododajną, bardzo lubianą przez pszczoły. Już z daleka można ją poznać po zapachu podobnym do cytryny, ale delikatniejszym, jak też po jasnozielonych liściach, jakby owłosionych. Grecy te roślinie nazwali „melitta” czyli pszczoła. Stąd prawdopodobnie wywodzi się jej aktualna nazwa.

U nas znana jest przede wszystkim jako przysmak pszczoł, ale wielu też ceni jej właściwości lecznicze i przyprawowe.

Melisa osiąga wysokość do 1 metra. Ta bylina pochodzi ze wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego, gdzie do dziś występuje w stanie dzikim. W krajach Europy, Azji i Ameryki melisę uprawia się w ogródkach. Rozmnaża się ją z nasion lub przez podział kłączy. Planując więc, jakie rośliny będziemy sadzić wiosną, warto przeznaczyć jej nieco miejsca na grządce zielarskiej.

Jeszcze przez Paracelsusa nazwana najlepszym lekarstwem na serce, przez całe wieki nie traciła na swej popularności. Jeszcze w XVIII wieku była jednym z podstawowych leków „na nerwy”. Swe

właściwości uspokajające zawdzięcza melisa swemu składowi. Ziele jej zawiera do 0,3 proc. oleju lotnego, około 0,5 proc. skondensowanych garbników, związki trójterpenowe, kwasy organiczne i in. Oprócz działania uspokajającego (silnie obniża próg wrażliwości ośrodka układu nerwowego) ma również właściwości przeciwbakteryjne i przeciwwirusowe. Zaleca się więc picie herbatki i innych preparatów z melisy przy nadpobudliwości, neurastenii, „kolatanii” serca, bezsenności, bólach pochodzenia nerwowego, jak też przy nieżytych przewodu pokarmowego, braku apetytu, nieżytych dróg oddechowych i in.

Zbiór melisy zaczyna się w lipcu, na początku kwitnienia. Po odrastaniu nowych pędów ścina się ziele powtórnie, na 5 - 8 cm od pierwszych oczek, z których wyrósł pęd na następny zbiór. Rozkłada się ziele cienką warstwą i suszy w cieniu w temperaturze nie przekraczającej 30 stop. C.

W warunkach domowych łatwo jest przygotować następujący napar z melisy. Bierzymy 5 - 10 g ziele, zalewamy szklanką wrzącej

wody i trzymamy przez pół godziny w ciepłym miejscu. Pić zaleca się po pół szklanki 2-3 razy dziennie. Można też przygotować nalewkę winną. W tym celu 50 g suszonego ziele zalewamy litrem białego wina na 48 godzin. Pić po 2 stołowe łyżki przy dolegliwościach nerwicznych, zoidalowych lub miesiączkowych, przy migrenach i bezsenności.

Anglicy ponoć wierzą, że picie takiego wina codziennie rano odmładza, przeciwdziała łysieniu, dobrułowi wpływa na siłę mięśni.

Melisa - to również wytworna i cenna przyprawa kuchenna. Najlepiej jej używać w świeżej postaci, prosto z ogródka, bo wtedy jej listki najmocniej pachną cytryną. Listkami melisy przyprawia się zupy owocowe, sosy, sałaty, drob, marynaty, z mięs - szczególnie pasuje do cielęciny. Ryby, szczególnie morskie, natarte listkami melisy, tracą swój nie przez wszystkich lubiany zapach.

W okresie letnich upałów będą nam smakowały koktajle przyrządzone ze zsiadłego mleka z dodatkiem drobno posiekanych listków melisy.

Minikiwi na działce

Aktinida ostrolistna pochodzi z Syberii i północnych Chin. Jest to pnące wspinające się po drzewach. W naturalnych warunkach dorasta do 25 m długości. Wyrzynają spadki temperatury do minus 30 stopni C. Owocuje jej zwinne minikiwi, osiągając ciężar do 10 gramów, wyglądem przypominają oliwki. Skórki mają gładką, zieloną lub czerwoną (jałdąną). Miąższ jest zielony z czarnymi nasionami. Minikiwi są bardziej aromatyczne, słodsze oraz zawierają więcej witaminy C niż kiwi. W Szwajcarii przed kilkoma laty założono pierwsze (kilk-

dziesięcioarowe) plantacje minikiwi. Materiał nasadzeniowy pochodzi z USA. Rośliny uprawia się w szpalach przy rusztowaniu z drutów. W czwartym roku po posadzeniu plon z jednej rośliny, w zależności od odmiany, wynosi 15 - 20 kg. Najciekawszymi owocami wyróżnia się odmiana Arguta FAW (8,5 - 10 g). Pozostałe odmiany: Weiki, Polygama, Arguta 7455 i Kiwani, miały owoc znacznie mniejsze (3,5 - 5 g). Owoc dojrzewał od końca września do połowy października. Były bardzo chętnie kupowane przez konsumentów.

Owady z plakatu

Ochrona biologiczna w uprawie warzyw szklarniowych nabiera coraz większego znaczenia. Aby jednak w ten sposób skutecznie chronić rośliny, trzeba umieć dobrze rozpoznawać szkodniki, dzięki czemu można kontrolować ich liczebność już w początkowym stadium inwazji. Ogrodnikom z zachod-

niej Europy zadanie to w dużym stopniu ułatwiają kolorowe plakaty Biobestu, które można zawiesić w szklarni. Przedstawiają one szkodniki oraz zwalczające je entomofagi. Obecnie plakaty te są dostępne w pięciu wersjach językowych - holenderskiej, francuskiej, angielskiej, niemieckiej oraz hiszpańskiej.

Szanowni Czytelnicy. Informujemy, że spełniając Wasze prośby, już w najbliższym czasie zamieścimy Kalendarz księżycowy prac siewnych na rok bieżący.



Stronę przygotowała Danuta DANOWSKA

W Malatach, gdzie z klerem różnie było i jest...

Malaty (lit. Moletai) - to nieduże miasteczko w otoczeniu malowniczych jezior. Od Wilna stąd - 70 km. Mieszkają tu ludzie różnych narodowości i wyznani: Litwini (przeważająco), Polacy, Rosjanie...

Na rozkaz króla Jagielly

Pierwszym oficjalnym dokumentem, w którym są wzmiankowane Malaty, jest list króla Jagielly (datowany dniem 17 lutego 1387 roku) do biskupa wileńskiego z poleceniem utworzenia nowego biskupstwa wileńskiego i wprowadzenia na Litwie chrześcijaństwa. Malaty są w nim wspomniane jako wieś. Odtąd Malaty zostały we władaniu biskupstwa wileńskiego - aż do końca XVIII w.

W czasach biskupa Pawła Olszańskiego rządził Malatami wójt Łaski (alias Lacki). Miał szeroki zakres praw: rozstrzygał sporne włościńskie sprawy, zbierał podatki sądowe, korzystał z dochodów, pobieranych z ziemi i karczmy. W razie nieuniknionej potrzeby, wójt winien był pełnić służbę przy biskupie - łącznie z bronią i koniem.

W końcu XVI w. administratorem Malat był prałat Woyna.

Odrabianie pańszczyzny u biskupa

Z materiałów archiwalnych wynika, że odrabianie pańszczyzny u biskupa było czymś w rodzaju kary bez zesłania. Chłopi pańszczyźni, nie wytrzymując ucisku, rejerowali z ziem biskupich. Przygarniali ich sąsiednie dwory - w Inturkach, Rudzianie i in. W 1568 roku król Zygmunt August, najwyraźniej na prośbę biskupa, wydał nakaz wszystkim właścicielom dworów o zwrot chłopów na ziemię, należące do biskupa.

W połowie XVIII w. do biskupiego dworu w Malatach należało 26 jezior, 4 folwarki, 13 wsi, 14 zagród, ogółem - blisko 200 wiosk ziem, 100 domów, 223 mieszkańców.

Po III rozbiore Polski biskupstwo utraciło dworz, zostają one administrowane przez Rosjan.

Malaty dotknął także przemarsz armii Napoleona. Dwór jakiś czas był w posiadaniu Kiepskich.

Pac-Pomarnacy, Hutten-Czapski

Na początku XIX w. dwór w

Malatach i gmina były własnością Pac-Pomarnackich. W końcu XIX w. należały do Hutten-Czapskich. Na początku XX w. - do Grauzynisów (aż do wybuchu II wojny światowej).

W XIX w. większość mieszkańców miasteczka stanowili Żydzi.

Ksiądz Mateusz Lojewski (Matas Lajauskas) - rozstrzelany za patriotyzm

Brakuje dokładnych danych, kiedy w Malatach zbudowano pierwszy kościół rzymsko-katolicki. W 1522 r. jest on wzmiankowany w aktach wizytacyjnych, najprawdopodobniej więc, iż przybytek boży był już tu w końcu XV w. W 1700 r. biskup wileński Brzostowski zbudował nowy (drewniany) kościół.

Obecny kościół (murowany) zbudowano w 1905 roku staraniem i ze środków księdza Bądziejewicza (Bondziejewicz) oraz parafian.

Po utworzeniu biskupstwa koszedarskiego Malaty zostały osrodkim dekanatu.

Miasteczko niejednokrotnie trawiło straszliwe pożary. Mnóstwo stracił ofiar w ludziach przyniosły wojny, zwłaszcza II światowa. Niezwykle dramatyczny los przypadł w udziale księdzu Mateusowi Lojewskiemu (Matas Lajauskas), gorącego patriotę litewskiego. Według wspomnień jego współczesnych, „był to szlachetny Litwin, wieloletni proboszcz kościoła malackiego, dziekan, profesor, magister nauk teologicznych. Kochał szauliwsów, skautów oraz inne litewskie zreszenia. Był człowiekiem o oryginalnym sposobie życia. Nawet w czasie kazań powtarzał często: „Jeżeli mięczyna nie jest szauliwsom - to on żaden mięczyna. Dziwczynny - nie wychodźcie za takich za mąż, bo nie dam ślubu”.

Podczas pierwszej okupacji Litwy, w czasie walk z bolszewikami, ksiądz Lojewski (Lajauskas) salwował się z Malat ucieczką. W Kownie, usłyszawszy przez radio litewski hymn narodowy, „plakał jak dziecko, objął aparat radiowy”. Parę dni później został rozstrzelany przez bolszewików. Przez przypadek właściwie. W miasteczku mieszkańcy wywiesili trójkolorową flagę. „Bolszewicy zapytali pewnego Żydką, kto tu tę flagę wywiesił, z czego polecenia. Ten Żydek powiedział, że ksiądz Lojewski. Okupanci weszli na

plebanię i wyciągnęli księdza z łóżka, już śpiącego. Na nieszczeście obok, na wersalce leżała „trójkolorowa”, starannie uprasowana. Księdza aresztowano, wywieziono na gościniec malacko-uciński i tam rozstrzelano. Po przepędzeniu bolszewików z miasteczka, jego zwłoki sprowadzono do Malat i uroczyście pochowano na cmentarzu przy kościele.”

„I Pac-Pomarnackich, i Hutten-Czapskich - wszystkich zabralo KGB”

Dzisiejsze Malaty - to ciche, leniwe miasteczko, w którym jednym z najokazalszych domów jest gmach plebanii. Dwupiętrowa, bogato prezentująca się kamienica - z satelitarną telewizją, ładnie uporządkowanym dziedzińcem.

Ksiądz proboszcz kościoła malackiego, dziekan, w przeciwieństwie do swego kolegi po fachu w sąsiednich Inturkach, jest uprzejmy, gościnny. Zaprosił mnie w swoje dostojne progi, nie unikał rozmowy. Przyjechałam tu w sprawie archiwów kościelnych, dotyczących XIX w. Interesował mnie przede wszystkim dwór w Malatach za czasów Pac-Pomarnackich i Hutten-Czapskich. Dialog z księdzem proboszczem wyglądał następująco:

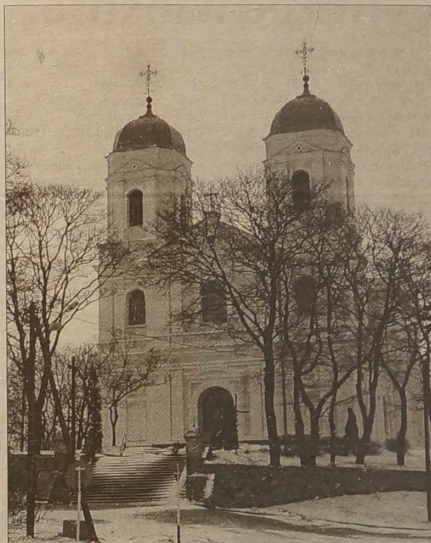
- Nie mam tych archiwów. Wszystko zabrało, zarekwirowało, zniszczyło KGB. Im, funkcjonariuszom KGB, chodziło o młodych chłopców, poborowych - ich wiek, miejsce zamieszkania, no więc - przetrzasali te archiwa...

- Ale przecież ani Pac-Pomarnacy, ani Hutten-Czapski w wojsku sowieckim nie służyli...

- Nie służyli? Ja tu w tej parafii jestem od niedawna, więc nie zdążyłem się zorientować. Może i nie służyli. Ale oni - KGB - wszystko tu powytarzali, z okien, z wysoka te archiwa zrzucałi, wywozili dokumenty, albo na miejscu spalali. Czasem zdążyło się, że nie zdążyli wszystkiego spalić, więc ten i ów z parafian zgarniał, co się trafiła pod rękę. W ten sposób to i owo może nawet ocalało. Trudno jednak powiedzieć - co i u kogo.

- Ale w innych kościołach takich hec nie było - w Remigole na przykład, w Krokach, w Rogowie...

- W innych - może księdza w tym czasie na miejscu nie było. Ale tam, gdzie był - KGB, wszystko spłądowało.



Kościół w Malatach zbudowany w 1905 roku (stan obecny).
Fot. Marian Paluszkievicz

„Pić wódkę - to nie grzech, nie być na mszy - wielki grzech”

- Młodych par, czy „obreczy”?

- Co tam młode pary...

Zapytuje księdza o jeden ciekawy szczegół w tym kościele ze sfery uczuciowej. Opowiadano mi, że w Malatach obyczajowo była niestychanie surowa, przynajmniej na początku schodzącego już dziś wieku. Podobno w tym kościele, zbudowanym, jak już wspomniałam, w 1905 roku, było kiedyś coś w rodzaju „moralnych pregrzyń” w kształcie dużych „piersieni”, „obreczy”. W czasie trwania nabożeństwa zakukuwano w nie młodą parę - dziewczynę i chłopca, którzy przed ślubem popełnili grzech praiojów swoich, mitycznych Adama i Ewy. Tak wystawiona na osąd publiczny para zakochanych musiała znieść setki potępiających ją spojrzeń.

- Czy te „obrecze” zachowały się dziś w kościele?

- A nie, to już przeżyte tamtych czasów. Niczego takiego w naszym przybytku bożym nie zauważyłem.

Wszystko to nie ma żadnego znaczenia. Gorzej jest, że ludzie w niedziele na mszę świętą nie chcą przychodzić. Mówię im: łajdaczy się, pić wódkę - to nie grzech. Najcięższy grzech - kiedy w niedzielę do kościoła nie przychodzić.

- Czy ma tu ksiądz dużo „konkurentów” - na przykład w postaci staroobrzędowców, czy wierznych Kościoła prawosławnego? Albo tak zwanych „nowych Kościołów” - Świadków Jehowy, Mormonów i innych?

- A kto ich tam wie, ilu ich tu jest. Ja tu dopiero od niedawna. Poważniejszą robotą musiałem się zająć - plebanię uporządkować. O, przepraszaam, jakiś fax do mnie leci, muszę zatelefonować do szefa.

Na pożegnanie życzę księdzu powodzenia w jego dalszej pracy duszpasterskiej.

Alwida Antonina Bajor
Malaty

Z poczty redakcyjnej

Dziękuję za prezent

Szanowna Redakcjo!
Z reka na sercu przyznaje, że mogłem to uczynić natychmiast po Nowym Roku, ale czekałem, że może ktoś inny z naszych wytrwałych czytelników to uczyni. Czas biegnie. Jednak nie znalazł się ten, kto miałby to zrobić. Dzisiaj kieruję do całego zespołu redakcji słowa największej podziękuję za ten noworoczny prezent, którym Redakcja dziennika obdarowała nas, czytelników. Jestem stałym prenumeratorem gazety od pierwszego numeru. Ale takiego kalendara na 1999 rok jeszcze nie było! To prezent na cały rok! Dziękując Redakcji za wspaniałą upominek, mi, czytelnicy, nie zostaniemy w długu, a najlepszym naszym prezentem dla Redakcji - to nasza prenumerata „Kuriera Wileńskiego”. Mam nadzieję, że „Kurier Wileński” będzie naszą gazetą na co dzień.

Może i nie wypada w naszych trudnych czasach być ciekawym, ale przy okazji proszę Redakcję o informację o przebiegu prenumeraty na 1999 rok. Życzę powodzenia.

Kazimierz Wołodko,
czytelnik

Każdy miesiąc - niespodzianka

Dziś w Centrum Sztuki Współczesnej zostanie otwarta wystawa „Jak być szczęśliwym”? Można to być bezdebreżać przez 15 plastików, które, jak zaznacza autorzy, pomogą odpowiedzieć właśnie na powyższe pytanie. Ekspozycja jest pierwszą w roku bieżącym, który zapowiada się tu bardzo ciekawie. W następnym tygodniu dla publiczności udestynowana zostanie pokaz „Czyś szansa. Sztuka stosowana a teatr”. Organizatorzy mówią, że jest to dialog

grupy plastików z teatrem.

Na kwiecień przewidziane są: wystawa okazjina, poświęcona 60 rocznicy urodzin Antanasia Martinaitisa, która odzwierciedli drogę twórczą artysty i współczesną sztukę francuską. Na tej drugiej planuje się zaprezentowanie dorobku 6-8 plastików młodego pokolenia. Natomiast prace 23 Brytyjczyków można będzie oglądać w tym lokalu w maju.

I jeszcze jeden pokaz gości zaplanowany jest na lipiec. Do zbioru

Muzeum Narodowego Oslo weszły utwory plastików norweskich okresu powojennego.

Dorobek rodzinny - do obejrzenia we wrześniu. Retrospektywna wystawa odzwierciedli dorobek litewskich plastików za ostatnich dziesięć lat. A w listopadzie po raz pierwszy za ostatnie dziesięciolecie tak szeroko zostanie zaprezentowana sztuka Rosji. Rok bieżący uświetni pokaz poświęcony znanemu plastikowi i krytykowi litewskiemu Vincasowi Kisaruskasowi.

H.G.

Polska

Niepokój

Z badań OBOP-u wynika, że Polacy odczuwają niepokój i napięcie, których głównymi przyczynami są bieda i bezrobocie.

Rodacy są jednocześnie przekonani, że władza jest niezbyt dobrze zorientowana w ich nastrojach. Cztery piąte społeczeństwa (81 proc.) uważa, że ludzie w Polsce odczuwają niepokój i napięcie - przy czym co czwarty jest przekonany, że jest to napięcie bardzo duże. Przeciwnego zdania jest co siódmy Polak (14 proc.). Tylko 1 proc. rodaków czuje „całkowicie spokój”.

Bez efektów

Mediatorzy zespołu biskupa Romana Andrzejewskiego rozmawiają w Sejmie na przemian z rolniczymi związkami i przedstawicielami rządu.

W Sejmie oprócz trzech związków zawodowych, które spotykają się z mediatorami w jednej z sal, są też ministrowie - rolnictwa Jacek Janiszewski i pracy Longin Komołowski oraz lider AWS Marian Krzaklewski.

W pogotowiu

W Plocku stabilizuje się sytuacja na Wiśle. Nadal obowiązują jednak pogotowie powodziowe.

Na razie nie ma bezpośredniego zagrożenia powodzią. W ciągu doby Wisła w rejonie miasta opadła o 5 cm. Pomimo rzeki wciąż utrzymuje się między stanem ostrzegawczym a alarmowym.

Ankieta

„Czy „Trylogia” Henryka Sienkiewicza nadal służy „pokrzepieniu serc?” - na to pytanie w internetowej ankiecie PAP pozytywnie odpowiedziało 147 osób, przeciwnego zdania było 71. Łącznie odpowiedzi udzieliło 218 osób.

Polskość na Wschodzie

Wszyscy deklarują pomoc Polakom na Wschodzie, ale niektórzy pod pozorem pomocy planują likwidację polskości. Po setkach lat obecności chce się zniszczyć polską społeczność od Rygi po Odessę.

Niepokój budzi decyzja o zainicjowaniu wielkiego programu powrotu na tereny obecnego państwa polskiego naszych rodaków zamieszkałych na Wschodzie.

W kontekście pomocy w powrocie Polakom z Kazachstanu zaprezentowano klasyczną manipulację polityczno-informacyjną. Czym innym jest sprawa Polaków z Kazachstanu czy obszarów Rosji właściwiej, czym innym zaś Polaków zamieszkałych na terenach obecnej Litwy, Białorusi czy Ukrainy.

O ile trzeba wspierać powrót Polaków to jest pierwszym zadaniem, to jest wątpliwe, czy należy się angażować w akcję emigracji Polaków z Wilieńskiego, Grodzieńskiego czy Podolaiskiej gazeta „Głos”.

Pomoc dla Europy Środkowej i b.ZSRR w budżecie USA

Więcej dla Rosji

81 milionów dolarów w budżecie na 2000 rok przeznacza administracja prezydenta Clintona na pomoc w integracji z NATO Polski, Czech i Węgier oraz kontynuację programu Partnerstwo dla Pokoju w ogłoszonym w poniedziałek i przekazanym Kongresowi budżecie.

Suma ta stanowi zaledwie ułamek proponowanych w budżecie Departamentu Stanu wydatków na „pomoc związaną z bezpieczeństwem międzynarodowym” (około 6 miliardów dolarów).

Mają one pójść głównie na takie cele jak pomoc wojskowa dla Egiptu i Izraela, operacje pokojowe w Bośni i Kosowie, zapobieganie proliferacji broni nuklearnych i wsparcie ekonomiczne procesów pokojowych na Bliskim Wschodzie i w Irlandii Północnej.

Obecny 1999 rok jest ostatnim, w którym Polska otrzymała jeszcze minimalną pomoc USA w ramach programu pomocy ekonomicznej SEED (Pomoc dla Demokracji w Europie Wschodniej). Podobnie jak Litwa i Słowacja, przestanie ją w następnym roku dostawać w związku z postępami

w rozwoju gospodarki. Wcześniej USA zaprzęstały pomocy z SEED dla Czech, Węgier, Estonii i Łotwy. W 2000 roku pomoc z SEED ograniczy się do biedniejszych krajów Europy środkowo-wschodniej, jak Rumunia, Bułgaria, Albania, Serbia i Macedonia. Dużo większą kwotę - 1,032 miliarda dolarów - administracja chce wydać na pomoc dla Rosji i innych krajów byłego ZSRR.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią prezydenta Clintona, 241 milionów dolarów z tej sumy proponuje się przeznaczyć na programy zabezpieczenia broni i materiałów nuklearnych w Rosji, na Ukrainie, Białorusi i Kazachstanie przed dostaniem się w ręce terrorystów lub zagrażających pokojowi państw.

Departament Stanu podkreślił, że pozostała pomoc dla Rosji ma być kierowana głównie do sektora prywatnego i nie-rządowego. W sumie, jeśli na proponowane liczby zgodzi się Kongres, pomoc dla Rosji miała być się w przyszłym roku zwiększyć do 295 milionów dolarów (ze 172 mln dolarów w tym roku), natomiast dla Ukrainy



Pomoc dla Rosji, jak widzimy, jest z pewnością niezbędna. Fot. EPA-ELTA

wzrosła do 219 milionów dolarów (z 195 mln dol.)

Ogółem, na programy pomocy zagranicznej Departament Stanu proponuje przeznaczyć w 2000 roku 14,1 miliarda dolarów, tj. o

około 260 mln dolarów więcej niż w roku bieżącym. Zmodyfikowany przez Republikanów Kongres w ostatnich latach systematycznie obcina administracji budżet na ten cel.

Nagroda

za samolot

Władze Iraku zabroniły wwożenia do tego kraju towarów, na których widnieje znak flagi amerykańskiej.

Tymczasem lotnictwo amerykańskie atakowało we wtorek stanowiska sił irackich w północnej i południowej strefie zakazu lotów w Iraku.

Na południu ostrzelana została iracka stacja radarowa i wyrzutnia rakiet. Maszyny amerykańskie odpowiedziały ogniem, gdy zostały namierzone przez irackie radary obrony przeciwlotniczej.

Ostatnio Saddam ogłosił nagrodę (25 milionów dolarów, tzn. ok. 14 tys. USD) za zestrzelenie amerykańskiego lub brytyjskiego samolotu nad Irakiem.

Talibowie egzekwują prawo islamskie

Ściana katem

Talibowie - fundamentaliści islamscy, kontrolujący 90 proc. terytorium Afganistanu - wprowadzili rygorystyczne zasady prawa islamskiego.

Za kradzież grozi amputacja dłoni lub stopy, a w szczególnie ciężkich wypadkach - jednego i drugiego. Kara jest wymierzana publicznie, a skazanego nieczuła się przed amputacją. Objęte członki zawieszają się ku przestrodze na drzewach.

Morderstwo karze się śmiercią. Wyroki wykonują - także publicznie - przedstawiciele rodzin ofiary.

Prawo islamskie dopuszcza wprawdzie możliwość odstąpienia przez rodzinę od pozabawienia mor-

dery życia i przyjęcia w zamian odszkodowania finansowego, ale w Afganistanie nie słyszano, żeby ktoś się na to zdecydował.

Talibowie nakazali wszystkim mężczyznom noszenie bród. Za zgolenie brody grozi publiczna chłosta - pięć razy - i do trzech tygodni w więzieniu. Kobięcie, która spędziłaby czas z obcym mężczyzną, grozi chłosta do stu razy. Taką samą karę przewidziano za odstępstwo od tradycyjnego stroju, zakrywającego kobietę od stóp do głów.

Problemy z określeniem rodzaju kary pojawiają się, kiedy koran - święta księga islamu - nie określa czegoś dostatecznie precyzyjnie. Długo zastanawiano się nad

karą za stosunki homoseksualne, uznane przez talibów za zbrodnie. Rada kleryków, która debatowała nad tym w Kandaharze, sugerowała zakopywanie winnych po szyję i zwalanie na nich muru.

Ostatecznie wybrano jednak nieco łagodniejszy wariant - sadza się skazanych pod ceplaną ścianą i zwała na nich tę ścianę przy pomocy czołgu. Po 30 minutach usuwa się gruz i jeśli ktoś przeżył, zostaje ułaskawiony. Był już co najmniej trzy takie wypadki.

Zwolenicy takiego podejścia talibów do wymiaru sprawiedliwości twierdzą, że Afganistan stał się krajem bezpieczniejszym, że nie trzeba tam już zamykać drzwi na klucz. Przeciwnicy uważają, że kary są okrutne.

Biały Dom nie miał pytań do Moniki Lewińskiej?

Milczenie adwokatów

Niepelną pięć godzin składala w poniedziałek zeznania Monika Lewińska - kluczowy świadek w procesie prezydenta Clintona. Przesłuchanie jej prowadziła pełniący rolę prokuratora republikański kongresmen Ed Bryant.

Obie strony - oskarżenie i obrona - miały po cztery godziny na zadawanie pytań byłej szatysce, ale adwokatki Clintona w ogóle nie skorzystały z tego prawa. Przesłuchanie odbywało się przy drzwiach zamkniętych w hotelu „Mayflower”.

Lewińska - jak na to liczyli prokuratorzy z Izby Reprezentantów - miała potwierdzić zarzuty krzywozręczystwa i utrudniania śledztwa wysunięte przeciw Clintonowi.

Obecni na przesłuchaniach jako obserwatorzy dwaj senatorowie - Republikanin Mike DeWine i Demokrat Patrick Leahy - odmówili poinformowania co Monika powiedziała w zeznaniach. Anonimowe źródła utrzymują, że zeznania „nie przyniosły rewelacji”.



W Niemczech trwają strajki ostrzegawcze metalowców. W tej akcji bierze udział ponad 67 tys. pracowników. Metalowcy domagają się 6,5-procentowych podwyżek, pracodawcy zaś oferują trzy razy mniej.

Fot. EPA-ELTA

Piłkarz roku 1998

Zinedine Zidane najlepszy

Człowiek Juventus Turyn Zinedine Zidane odebrał podczas gali w Barcelonie trofeum, którym FIFA uhonorowała najlepszego piłkarza roku 1998.

26-letni Zidane otrzymał 518 pkt i wyprzedził Brazylijczyka Ronaldo - 164. Trzecie miejsce zajął Chorwat Davor Suker - 108.

W głosowaniu wzięło udział 132 trenerów narodowych reprezentacji. 93 z nich umieściło Francuza na pierwszym miejscu.

Zidane jest pierwszym Francuzem, który zdobył nagrodę FIFA od 1991 roku, kiedy ją ufundowano. W 1997 roku zajął trzecie miejsce ex aequo z Holendrem Dennisem Bergkampem. Wówczas triumfował Ronaldo.

Wcześniej „Złota Piłka” przyznał dla Zinedine Zidane'a magazyn piłkarski „France Football”, a gazeta „l'Equipe” tytuł „Mistrza mistrzów'98”. Zidane jest sukcesorem Brazylijczyka Ronaldo, który wygrał plebiscyt FIFA dwukrotnie - w 1996 i 1997 r.

Dotychczasowi triumfatorzy nagrody FIFA dla najlepszego piłkarza roku: 1991: 1. Lothar Matthaus (Niemcy) 2. Jean-Pierre Papin (Francja) 3. Gary Lineker (Anglia) 1992: 1. Marco Van Basten (Holandia) 2. Christo Stoiczkow (Bułgaria) 3.

Thomas Hassler (Niemcy) 1993: 1. Roberto Baggio (Włochy) 2. Romario (Brazylia) 3. Dennis Bergkamp (Holandia) 1994: 1. Romario 2. Stoiczkow 3. Roberto Baggio 1995: 1. George Weah (Liberia) 2. Paolo Maldini (Włochy) 3. Jurgen Klinsman (Niemcy) 1996: 1. Ronaldo 2. George Weah 3. Alan Shearer (Anglia) 1997: 1. Ronaldo 2. Roberto Carlos (Brazylia) 3. Dennis Bergkamp i Zinedine Zidane (Francja) 1998: 1. Zinedine Zidane 2. Ronaldo 3. Davor Suker (Chorwacja).



Zinedine Zidane (na pierwszym planie) cieszy się ze zdobycia kolejnego gola.

Fot. Reuter

Po sukcesie Roberta Korzeniowskiego cieszą się krakowianie

Najpopularniejszy sportowiec Polski

Dla chodździarza Roberta Korzeniowskiego rok 1998 był najszczęśliwszym w jego sportowym życiu. Czytelnicy „Przeglądu Sportowego” wybrali go sportowcem roku, a widzowie TVP uznali, iż jest on najpopularniejszym sportowcem Polski. W poniedziałek telefon w mieszkaniu mistrza olimpijskiego długo milczał. Odpowiadała automatyczna sekretarka, że nie ma nikogo w domu.

Wielka radość panowała w klubie Roberta Korzeniowskiego, krakowskim Wawelu, gdzie od rana wielu osób dzwoniło z gratulacjami zarówno dla zawodnika jak i kierownika. Prezes Klubu gen. Mieczysław Karus powiedział, że jest to ogromny zaszczyt mieć w swoich szeregach tak

wspaniałego chodździarza, mistrza olimpijskiego, mistrza świata i Europy oraz najlepszego i najpopularniejszego sportowca Polski.

Dziennikarz PAP w Krakowie zapytał przechodniów: „kto to jest Robert Korzeniowski?”. Starsze osoby i to nie wszystkie, dopiero po dłuższym namyśle odpowiadały, że jest to sportowiec, jednak trudno im było sprecyzować, jaką konkurencję uprawia, mimo że oglądali go w telewizji. Natomiast wśród młodszego społeczeństwa podwawelskiego grodu padły odpowiedzi prawidłowe, że jest to najlepszy i najpopularniejszy sportowiec Polski, mistrz olimpijski, mistrz świata i Europy, a także zawodnik, który chodził po krakowskim rynku.

Zmarł Rudolf Karpaci

W wieku 78 lat zmarł Węgier Rudolf Karpaci, sześciokrotny mistrz olimpijski i siedmiokrotny mistrz świata w szermierce. Według szefa węgierskiego komitetu olimpijskiego, Otto Toeroeka, przyczyną śmierci Karpaciego była choroba płuc.

Rudolf Karpaci urodził się 17 lipca 1920 r. w Budapeszcie. Studiował muzykologię w Węgierskiej Akademii Mu-

zycznej, ale ostatecznie wybrał sport. Był indywidualnym mistrzem olimpijskim w szabli w latach 1956 (wygrał w finale z Jerzym Pawłowskim) i 1960, a wspólnie z kolegami z drużyny zdobywał złote medale w latach 1948-1960.

Indywidualnym mistrzem świata został w latach 1954 i 1959, a drużynowym w latach 1953, 1954, 1955, 1957 i 1958.

Felix Savon już nie jest mistrzem Kuby

Następca Teofilo Steveno- na, sześciokrotny bokser mistrz świata amatorów w wadze ciężkiej 31-letni Felix Savon stracił tytuł mistrza swego kraju.

W Cuba Sancti Spiritus odbyły się bokserkie mistrzostwa Kuby, w których wzięło udział ok. 250 pięściarzy. W wadze 91 kg Felix Savon przegrał niespodziewanie na punkty z Odaniem Solisem. Turniej wyłonił reprezentację Kuby na Igrzyska Panamerykańskie w kanadyjskim Winnipeg oraz mistrzostwa świata w Manili (Filipiny).

Liga NHL

Jaromir Jagr na czele

Jaromir Jagr (Pittsburgh Penguins) z 20 golami i 47 asystami awansował na pierwsze miejsce klasyfikacji punktowej ligi NHL. Drugi jest Eric Lindros (Philadelphia Flyers) - 65 pkt (26 goli i 39 asyst).

W ostatnim meczu „Pingwinów” z Montreal Canadiens (5:3) Jagr zapisał na swoje konto cztery punkty - zdobył dwie bramki i przy dwóch asystach. Jagr dwukrotnie w swojej karierze zdobywał Nagrodę Arta Rosse dla najbardziej efektywnego hokeisty ligi. Najlepszy z zawodników rosyjskich - Aleksiej Jaszyn z Ottawy Senators zajmuje szóste miejsce z 56 pkt (22 + 34). Słynny Wayne Gretzky (New York Rangers) jest szesnasty - 47 pkt (7 + 40).

Zarobki tenisistów

J.Kafelnikow i M. Hingis mają się najlepiej

Rosjanin Jewgienij Kafelnikow zdobył zwycięstwo w finale turnieju Australian Open jest obecnie najlepiej zarabiającym tenisistą świata. W tym roku na jego konto wpłynęło 493 835 dolarów.

Zarobki tenisistów: 1. Jewgienij Kafelnikow (Rosja) 493 835 USD 2. Thomas Enqvist (Szwecja) 275 488 3. Rainer Schuttler (Niemcy) 147 367 4. Tommy Hass (Niemcy) 142 178 5. Nicolas Lapentti (Ekwador) 137 488 6. Patrick Rafter (Australia) 124 332 7. Jonas Bjorkman (Szwecja) 105 995 8. Todd Martin (USA) 104 802 9. Tim Henman (W. Brytania) 99 709 10. Karol Kucera (Słowacja) 74 802

Dzięki zwycięstwu w finale turnieju Australian Open Szwajcarka Martina Hingis jest obecnie najlepiej zarabiającą tenisistką świata. W tym roku na jej konto wpłynęło 479 046 dolarów.

Zarobki tenisistek: 1. Martina Hingis (Szwajcaria) 479 046 USD 2. Amelie Mauresmo (Francja) 197 542 3. Lindsay Davenport (USA) 194 627 4. Anna Kurnikowa (Rosja) 108 804 5. Monica Seles (USA) 97 460 6. Venus Williams (USA) 77 436 7. Dominique Van Roost (Belgia) 74 007 8. Steffi Graf (Niemcy) 66 399 9. Mary Pierce (Francja) 64 037 10. Serena Williams (USA) 58 650

„Bulls” przegrał po raz drugi

W poniedziałek sześciokrotni mistrzowie NBA - koszykarze „Bulls” z Chicago po raz drugi przegrali mecz przedsezonowy z drużyną „Pacers” (Indiana) - tym razem w górnicy 83:89.

32 punkty dla gościa zdobył Chorwat Toni Kucoc, trafiając 2 za 3 punkty i 11 za 2 punkty oraz 4 rzuty karne z 6. Drugim pod względem wyników w szeregach „Bulls” był Ron Harper (13 pkt).

W ekipie gospodarzy najlepiej się spisali Dale Davis (16 pkt) oraz Antonio Davis (12).

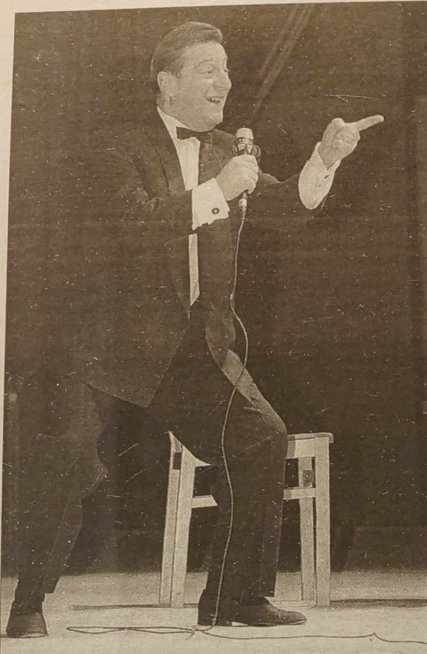
W pozostałych poniedziałkowych meczach przedsezonowych klub „Nuggets” z Denver w domu po dwóch przedłużeniach wyńikiem 116:11 pokonał koszykarzy „Jazz”.

24 punkty zwycięzcom zdobył Chauncey Billups, 21 - Danny Fortson. W drużynie gości najlepiej spisali się Shandon Anderson (19 pkt) oraz Karl Malone (17).

Pozostałe wyniki poniedziałkowego meczu przedsezonowego ligi NBA:

„Heat” - „Magic” 82:76
„Suns” - „Mavericks” 117:109

Na podstawie inf. PAP, ELTA i wł. przygotował Andrzej Malkianis



Wczoraj na scenie Hali Widowiskowej popularny rosyjski humorysta Giennadij Chazanow zaprezentował swój program „Święto, jak zawsze...” Fot. ELTA

Heroina w żołądku

W rosyjskim mieście Samara milicja zatrzymała w poniedziałek kuriera, który przewoził w swoim żołądku ponad kilogram heroiny. Poinformowały o tym we wtorek służby prasowe milicji.

46-letni nauczyciel szkolny z Tadżykistanu miał w żołądku 138 małych pojemników z białą śmiercią. Gdyby chociaż jeden z nich stracił hermetyczność, kuriera czekałaby nieuchronna śmierć w ciągu kilku minut.

Według zdumionych lekarzy milicyjnych, zapakowanie takiej ilości przedmiotów do żołądku nie mogło się obejść bez profesjonalnej pomocy lekarskiej - znieczulenia oraz rozszerzenia przełyku. Za całe to ryzyko kurierowi obiecano 500 dolarów po dostarczeniu „towaru” pod wskazanym adresem.

Samolot na Marsa w 2003 r.

Miniaturowy samolot, ważący nie więcej niż 200 kilogramów, ma być wysłany w 2003 r. w kierunku Marsa, aby z małej wysokości prowadzić obserwacje tej planety.

Zapowiedział to administrator Amerykańskiej Agencji Aeronautyki i Przerzestni Kosmicznej NASA Daniel Golding, prezentując projekt budżetu na rok 2000. Koszt budowy takiego samolotu, automatycznie sterowanego z Ziemi, oszacowano wstępnie na 50 milionów dolarów.

Lot miniaturowego samolotu ponad powierzchnią Marsa, oprócz realizacji konkretnych badań naukowych, ma być formą upamiętnienia setnej rocznicy pierwszego lotu samolotu braci Wright, „Flyer”, który odbył się 17 grudnia 1903 r. w Kittyhawk w stanie Karolina Północna.

Projekt ten jest dopiero w fazie wstępnych analiz. NASA spodziewa się, że mały samolot mógłby przyczynić się do zbadania niektórych tajemnic „czerwonej planety”.

Skorupiaki jako lekerstwo

Naukowcom z Politechniki w Warszawie udało się powstrzymać rozwój komórek nowotworowych u myszy dzięki zaaplikowaniu im wyciągu ze skorupiaków.

Informując o tym w czwartek agencja Xinhua stwierdziła, że komórki rakowe zlikwidowały u 58 procent myszy poddanym temu

eksperymentowi. U zwierząt nie zaobserwowano żadnych negatywnych skutków ubocznych tej nowej terapii.

Ekipa z wspomnianej uczelni, która przeprowadziła powyższe doświadczenia na zwierzętach, zamierza wkrótce przystąpić do testów wyciągu ze skorupiaków w klinikach onkologicznych. (PAP)

Wyrzy głębokiego współczucia
Pani Irminie
Walinowicz
z powodu zgonu Matki
składa Polskie Stowarzyszenie Medyków na Litwie

Pogoda

Opady, mgła, gołoledź

Dziś na Litwie zachmurzenie zmienne, lokalne mgły, gołoledź, mżawka. Wiatr północno-zachodni, zachodni, 5-10 m/sk. Temperatura w nocy i w dzień od +4 do -2 stopni.

W Wilnie opady, możliwa mgła. Temperatura w nocy 8 - 10, w dzień 0 - 2 stopnie mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni lokalne opady, temperatura w nocy od -4 do +1 stopnia, w dzień 1 - 4 stopnie ciepła.

KURIER WILEŃSKI

TRWA PRENUMERATA na I półrocze 1999 roku

Wydanie codzienne - indeks 0044

I mies. II mies. IV mies.
z dostarczaniem przez pocztę 19 Lt 38 Lt 76 Lt

Wydanie codzienne dla inwalidów I, II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

I mies. II mies. IV mies.
z dostarczaniem przez pocztę 16 Lt 32 Lt 64 Lt

Wydanie sobotnie - indeks 0172

I mies. II mies. IV mies.
z dostarczaniem przez pocztę 3,90 Lt 7,80 Lt 15,60 Lt

Firma zatrudni przedstawiciela handlowego.

Tel.: 64-13-70, 8-299-16567. (Zam. 45)

KURSY KOMPUTEROWE dla początkujących i specjalistów oferuje „ALNOS mokymo centras”, J. Jasinskio 15, Vilnius, tel. 79-11-56; Klajpeda, tel. 38-01-24; Szawle, tel. 42-92-03. (Zam. 30)

„Kibirszitis” naprawia lodówki w Wilnie i w okolicach. Tel. 72-15-40. (Zam. 601)

MIEDZYNARODOWE CENTRUM „INFOMAGIJA”

→ Uczy języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego, litewskiego i szwedzkiego.

→ Abiturientów przygotowujemy do egzaminu wstępnego z języka angielskiego.

→ Dla osób spoza Wilna są grupy sobotnie.

→ Biuro tłumaczeń.

Nasz adres: Pamenkalnio 11-301, Tel.: 62-46-97, 8-287-29045

(Zam. 651)

Gabinet stomatologiczny „SIMENA”

Leżymy i protezujemy uezębienie dorosłych i dzieci z pomocą nowoczesnego sprzętu z zastosowaniem najnowszych materiałów. Konstruujemy bezbolesnie. Roczna gwarancja.

Vilnius, Olandu 54a, tel. 25-48-39. Autobus nr 34 i 44, przystanek „Polocko”. (Zam. 10)

UAB „LAISVAS LAIKAS” OFERUJEMY:

1. Jazdy na nartach w górach
2. Wypoczynek - Egipt, Tunis, Wyspy Kanaryjskie
3. Załatwienie dokumentów na otrzymanie wiz

Naugarduko 36, Vilnius, tel. 26-08-36, 23-94-34 (Zam. 17)

KALENDARIUM

- * Środa (3.II) jest 34 dniem 1999 r.
- Do końca roku pozostało 331 dni.
- * Znak Zodiaku - Wodnik.
- * Imieniny: Blażęja, Hipolita, Oskara.
- * Wschód Słońca - 7.06, zachód - 16.00.
- Długość dnia 8 godz. 54 min.
- * Księżyc. Pełnia - od 31 stycznia.

KURS WALUT

Bank Litewski 2 lutego 1999 r.	
Relacja lita do walut obcych	Litza jedn. walut
Dolar USD	4,0000
Dolar australijski	2,5550
100 tys. rubli białoruskich	1,4035
Korona czeska	0,1209
Korona duńska	0,6088
Funt brytyjski	6,5846
Euro	4,5254
Krona estońska	0,2894
100 jenów japońskich	3,5328
Dolar kanadyjski	2,6525
Łat lotewski	6,9668
Złoty polski	1,0640
Korona norweska	0,5270
Rubel rosyjski	0,1711
Korona szwedzka	0,5091
Frank szwajcarski	2,8239
100 tys. lir tureckich	1,1937
Griwna ukraińska	0,1039
100 forintów węgierskich	1,8191
10 tys. rumuńskich lei	3,4397

Stalone kursy przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro (jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,787564	funta irlandzkiego
13,7603	szylinga austriackiego
40,3399	franka belgijskiego
166,386	pesety hiszpańskiej
1936,27	liry włoskiej
40,3399	franka luksemburskiego
2,20371	guldena holenderskiego
200,482	eskudo portugalskiego
6,55957	franka francuskiego
5,94573	marki fińskiej
1,95583	marki niemieckiej

Skupujemy metale kolorowe. Tel. 72-57-52. (Zam. 27)

KURIER WILEŃSKI

Wydawca ZSA „Kurier Wileński” Drukarnia SA „Spauda”

Redaktor naczelny Zigmunt ŻDANOWICZ

Adres: Laisvų pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322,
ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_wiln@post.Scilt.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), dyrektor spółki Jan Czepuko-wicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz, Aleksander Donovskis (tel. 42-79-04), sekretarz redakcji Zbigniew Markowicz, zastępcy sekretarza: Andrzej Malkinis, Jan Lewicki (tel. 42-79-49).

DZIAŁY: polityka (tel. 42-79-01), gospodarka - Julita Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekologia - Danuta Donovskis (tel. 42-79-04), stolica - Hielena Gladkowskaja (tel. 42-79-68), szkolnictwo - (tel. 42-79-04), kultura, „Wilniana” - Halina Jostkialo (tel. 42-79-68), literatura i sztuka - Alwida Bajor (tel. 42-79-64),

przewodząca - Irena Litwin (tel. 42-79-64), zdrowie - Sabina Kozlowska (tel. 42-90-81), młodzi - Agnieszka Skandera (tel. 42-90-81), sport - Andrzej Ratiewskis (tel. 42-78-63), fotoreporter - Marian Paluskiewicz (tel. 42-78-63), reklama - Irena Lipska (tel./fax 42-69-63, 42-78-90), rejon solecznicki - Teresa Ratiewskis-Suchocka (tel. 8-250-56764), rejon traccki - Danuta Raczynska (tel. 8-238-6126), rejon wileński - Zenon Samuliewicz (tel. 8-217-54843).

Dz. redaktor Krystyna Adamowicz

Ogłoszenia i reklame do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvų pr. 60, piętro 11, pokój 1113,
tel./fax 42-69-63, 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Opinie Czytelników zawarte w liściach nie zawsze są zbierane z opinii redakcji.